

Bezpieczeństwo i ład warunkiem spokojnej i owocnej pracy

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu

W czwartek odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Tematem obrad były zagadnienia związane z najszerzej pojętą problematyką utrwalania praworządności, a więc — ładu, porządku, bezpieczeństwa i dyscypliny społecznej. W posiedzeniu — któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada — udział wzięli m. in. członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii, a także przedstawiciele Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Prokuratury Generalnej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.



Na zdjęciu: podczas obrad.
Fot. — S. Ossowski

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił w imieniu Egzekutywy KW PZPR, sekretarz KW — Władysław Śleboda (skrót referatu zamieszczamy na str. 2). W nacechowanej konkretnymi wnioskami dyskusji kolejno uczestniczyli: Zenon Jaśkowski — I sekretarz KZ PZPR w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, płk Henryk Zaskiewicz — Komendant Wojewódzki MO, Maria Król — naczelnik gminy Lisków (pow. Kalisz), Bogusław Pawlacyk — dyrektor Biura WRN, Lucjan Czubiński — Prokurator Generalny PRL, Tadeusz Dominiak — ślusarz w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek, Kazimierz Juskowiak — przewodniczący ZW ZSMW, gen. bryg. Marian Janicki — Komendant Główny MO, Jan Filipiak — I sekretarz Komitetu Środowiskowego PZPR Budownictwa, Mirosław Rączka — naczelnik dzielnicy Nowe Miasto, Lech Domeracki — prezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz Stanisław Komorniczak — I sekretarz KP PZPR w Nowym Tomyślu, Jan Krzysztofiak — I sekretarz KZ PZPR w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Krotoszynie, Wojciech Kłos — Prokurator Wojewódzki w Poznaniu i Ireneusz Mączka — I sekretarz KP PZPR w Kościele.

W świetle realizacji zadań, wynikających z Uchwały VI Zjazdu partii, a także w obliczu zbliżającego się VII Zjazdu PZPR — mówili dyskutanci — szczególnego znaczenia nabiera sprawa stworzenia społeczeństwu takich warunków, w których najlepiej urzeczywistniać się będą mogły dynamiczne przemiany społeczno-gospodarcze w naszym kraju. Jednym z podstawowych zadań w tym zakresie jest likwidacja wszelkich przejawów marnotrawstwa i niegospodarności. Nie można dopuszczać do tego — ten problem szczególnie akcentowano w wielu wystąpieniach

Dokończenie na str. 2

E. Gierek zwiedził gospodarstwo rolne w Enying

Uczestniczący w obradach XI Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, zwiedził w czwartek państwowe gospodarstwo rolne w miejscowości Enying w województwie Fejery.

Jest to wzorowe, wielokierunkowe gospodarstwo, zajmujące się produkcją rolną oraz hodowlą.

Edward Gierek, którego oprowadzali: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego WSPR Ferenc Boor i dyrektor PGR Istvan Hermann, obejrzał fermę drobiarską, w której hoduje się 90 000 sztuk niosek. W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR powrócił do Budapesztu. (PAP)

Z prac rządu

Ocena wykonania zadań społeczno- gospodarczych w br.

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 20 bm. obradowała Rada Ministrów. Tematem posiedzenia była ocena wykonania zadań społeczno-gospodarczych w styczniu i lutym oraz w pierwszych dniach marca.

Z analizy przedstawionej przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów i Główny Urząd Statystyczny wynika, że sytuację w omawianym okresie cechował wysoki wzrost produkcji materialnej we wszystkich bez mała działach gospodarki, duża dynamika wydajności pracy, której udział w przyroście produkcji przekroczył niebotowany dotychczas pułap 84 procent, a także wzrost funduszu płac.

Rada Ministrów skupiała uwagę na problemach efektywności gospodarowania, zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze i przemysłowe, na gospodarce zatrudnieniem i fundu-

Dokończenie na str. 6

Czwarty dzień poznańskiej „Panoramy”

Od „Marcinka” do „Wielkopolski”

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Poznańska „Panorama” minęła już półmetek. W pierwszych dniach dominowały tu — muzyka i plastyka. Plonem tych dni oprócz przeżyć artystycznych, jakich widzowie i słuchacze doznali (dużo się mówi w Warszawie np. o przepięknych koncertach przy świecach chóru Kurczewskiego w Muzeum Narodowym), jest w tej chwili w stolicy 12 poznańskich wystaw — m. in. wielkopolskich tradycji, muzealnych, plastycznych, instrumentów. W pięciu księgarniach prezentowany jest dorobek edytorski, piśmienniczy i księgarski wielkopolski.



Poczyniono też różnego typu transakcje, m. in. dyrektorzy Teatru Wielkiego z Warszawy i Opery Poznańskiej ustalili, że pod koniec czerwca Teatr Wielki ma przyjechać do Poznania z dwoma przedstawieniami: „Falstaffa” i z którąś z oper kameralnych. Innego rodzaju transakcją jest zakupienie większości wystawionych w Kordegardzie obrazów Edmunda Łubowskiego przez „Desę” i nabywców prywatnych.

W czwartym dniu poznańskiej „Panoramy” zjechał do Warszawy na 3-dniowe występy „Marcinek”. Byłem w teatrze na przedstawieniu „Siała baba mak”. Dziecięca widowia z zachwytem śledziła perypetie na scenie i brała czynny udział we wspólnej zabawie z „marcinkowcami”. Siedząca obok mnie mała Joasia z przedszkola przy ul. Racławickiej na moje pytanie — co jej się najbardziej podoba — stanowczo stwierdziła: „Wszystko”.

Po południu „Marcinek” przedstawił operę dziecięcą Jerzego Kurczewskiego „O kasi, co gaski zgubiła”. Na konferencji prasowej Leokadia Serafinowicz, Wojciech Wieczorkiewicz i Andrzej Górny zapoznali dziennikarzy warszawskiej prasy z dorob-

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Rady Państwa

W czwartek odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa rozpatrzyła informację o działalności Sądu Najwyższego w 1974 r. pozytywnie oceniając dorobek Sądu Najwyższego w postaci opracowania w tym roku szeregu doniosłych uchwał i wytycznych, a także wyniki jego działalności w zakresie wykładni prawa zawartej w orzecznictwie.

Rada Państwa rozpatrzyła także sprawozdanie z pracy Najwyższej Izby Kontroli. Przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, iż zatwierdzony przez Radę Państwa plan działalności NIK za rok ubiegły został wykonany służąc dobrze realizacji wezwoływanych zadań. Rada Państwa ratyfikowała umowę europejską dotyczącą międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych.

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Hashymickim Królestwie Jordanii — Antoniego Pierzchałę, który będzie pełnił te funkcje obok stanowiska ambasadora PRL w Republice Libańskiej.

Powołano na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich 16 osób, a powiatowych 90 oraz jedną na stanowisko sędziego Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

PAP

E. Babiuch na wiecu w Turynie

List KC PZPR do XIV Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej

W Rzymie trwa XIV Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej. W czwartek, na okolicznościowym wiecu w Turynie głos zabral przewodniczący delegacji PZPR — członek Biura Politycznego KC sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

Mówca powiedział m. in.: Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej w którym mam zaszczyt uczestniczyć, przypadał w okresie obfitującym w ważne wydarzenia na arenie między-

narodowej i w życiu wewnętrznym waszego kraju. Jesteśmy pod wrażeniem dokonywanej przez zjazd głębokiej analizy charakteru aktualnego kryzysu kapitalizmu, układu sił światowych i zmian w sytuacji wewnętrznej Włoch.

Na zakończenie Edward Babiuch wyraził zadowolenie z zacieśniania się kontaktów i współpracy między WPK i PZPR, a także z rozwoju polsko-włoskich stosunków w różnych dziedzinach życia, zwłaszcza w współpracy gospodarczej. Jest to obopólnie korzystne — powiedział E. Babiuch.

*

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazał list do XIV Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej. W liście czytamy m. in.:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i cała nasza partia przeżywa XIV Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej gorące pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Włoska Partia Komunistyczna, partia o chlubnych tradycjach zdobyła sobie wysoką pozycję w życiu swego kraju i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Polscy komuniści z szacunkiem i uznaniem odnoszą się do jej wielkiego dorobku.

Za pośrednictwem XIV Zjazdu WPK partia nasza życzy nowych wielkich sukcesów wszystkim komunistom włoskim, życzy pomyślności masom pracującym i narodowi Włoch. (PAP)

Następne wydanie

„Głos Wielkopolski” ukaże się w poniedziałek, 24 bm. W numerze czytelnicy znajdą między innymi stały felieton „Prosto z mostu” oraz bogaty serwis informacji sportowych.

Konferencja partyjna w siłach zbrojnych

Trwa partyjna debata w okręgach wojskowych i rodzących sił zbrojnych. W czwartek obradowały konferencje sprawozdawczo — wyborcze PZPR w marynarce wojennej i w siłach obrony wewnętrznej.

W konferencji partyjnej marynarki wojennej uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jastrzębski. Na konferencji partyjnej wojsk obrony wewnętrznej obecny był: sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz.

Obydwie konferencje oceniły dorobek organizacji partyjnych wojsk, nakreśliły program dalszego działania oraz wybrały nowe władze partyjne. (PAP).

od GŁOSU tygodnia

Sobie i krajowi

znów, jak co roku na wiosnę, Poznań stał się na parę dni handlowym centrum Polski. Można to było zauważyć gołym okiem. Wzmógł się ruch na ulicach i samochodach ze znakami rejestracyjnymi wszystkich zakątków kraju, przypominały o obecności w naszym mieście handlowców i przedstawicieli przemysłu lekkiego, który m. in. dzięki impulsowi poznańskiej kolejnej wiosny targowej, coraz lepiej cały kraj, zwłaszcza jego pękniętą połowę ubiera, dostarcza poszukiwanych przedmiotów codziennego użytku.

Ale nie tylko „Wiosna-75” wprowadziła w tym tygodniu nasz region i jego stolicę na czołwki krajowych publikatorów. Oto kolejne wielkopolskie przedsiębiorstwa i instytucje spotkały się z dowodami uznania dla swojej pracy i działalności w różnych dziedzinach.

Sztandar Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach udekorowany został Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Na wyróżnienie to zasłużył zakład, który nie tylko wyprzedza plany produkcyjne — obecnie pracuje już na poczet następnej pięcioletki — lecz także programy poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. Kompleksowość w rozwiązywaniu

spraw gospodarczych i ludzkich jest cechą i wytłumaczeniem sukcesów również innych wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłowych i rolnych, które zajmują czołowe miejsca w swoich branżach.

„Pudliszki” dostarczają na krajowy stół coraz lepszej strawy, natomiast poznański Instytut Zachodni, również odznaczony w tych dniach Orderem Sztandaru Pracy I klasy — od trzydziestu lat działa owocnie w sferze polskiej myśli politycznej. Badania naukowe tej placówki, poświęcone zachodnim ziemiom Polski i dotyczące spraw żywotnych dla naszego bytu narodowego — zapewniły jej znaczące miejsce na mapie naukowej w kraju i poza nim. Toteż wyróżnienie Instytutu stanowi wyraz uznania nie tylko dla placówki-jubilata, lecz także dla całego poznańskiego środowiska naukowego, z którym Instytut Zachodni, podobnie zresztą jak z innymi placówkami naukowymi na terenie kraju — utrzymuje żywe kontakty.

Przejawem wielkopolskiej aktywności umysłowej — dla odmiany w sferze techniki — było też spotkanie przedstawicieli ponad 50-tysięcznej rzeszy naszych inżynierów i techników, firmowane przez Naczelną Organizację Techniczną. Racjonalne wykorzystanie stale zwiększającego się po-

tencjału wytwórczego, tworzenie lepszych konstrukcji i wydajniejszych technologii — są to sprawy mające zasadnicze znaczenie dla tempa rozwoju społeczno-gospodarczego. Środowiskowe dyskusje, których plon podsumowany został w czasie wspomnianego spotkania w Domu Technika, zwiększą dorobek zbliżającego się VII Kongresu Techników Polskich o wkład wielkopolskiej myśli technicznej.

I wreszcie nasza obecność w stolicy kraju. Warszawskie słupy ogłoszeniowe pokryły w tym tygodniu afisze i plakaty zapowiadające występy czołowych poznańskich zespołów artystycznych, zachęcające do zwiedzenia wystaw i do wzięcia udziału w spotkaniach z twórcami i animatorami naszego życia kulturalnego. Niektóre zjawiska artystyczne — jak Polski Teatr Tańca — lub nury edukacji kulturalnej młodego pokolenia — jak „Pro Sinfonika” — głośnie już w Europie, dzięki „Panoramie XXX-lecia” trafiły do odbiorców warszawskich. Przywołane były — jak cała prezentacja poznańskiej „Panoramy” — ogromnie życzliwe i z niekłamanym zainteresowaniem.

Oto kilka wydarzeń, które w tych dniach odnotowaliśmy w Wielkopolsce. Z podobnych składa się codzienne życie całego kraju. Zwróćmy uwagę na fakt, iż dorobek mieszkańców każdego regionu, wyniki ich pracy, wykraczające daleko poza przeciętność, służą im samym, ale także całemu krajowi. Umocniając potencjał kraju i prestiż, a także — jak w przypadku „Panoramy XXX-lecia” — przenoszą ludzkie wzruszenia i głębię artystycznego przeżycia.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Targi o towar

Tak w największym skrócie można skomentować zakończone w środę, 19 bm. Targi Krajowe „Wiosna-75“. Według szacunkowych wyliczeń, do pełnego pokrycia zapotrzebowania handlu zabrakło około 25 — 30 procent towarów. Część tych potrzeb zostanie jeszcze zaspokojona dodatkowymi ofertami, z jakimi wystąpi przemysł na zaplanowanych na najbliższe miesiące giełdach.

Wynikiem przeprowadzonych w Poznaniu negocjacji przedstawicieli handlu i przemysłu, zawarto 52 655 transakcji o łącznej wartości 71 767 mln. zł. Tym samym początkowa oferta została nieznacznie przekroczona. Dotyczy to przede wszystkim artykułów żywnościowych, gdzie na proponowane niepełna 13 mld. zakratrakto wano na Targach za ponad 16,5 mld. zł. Były też branże, które wyjechały z Poznania z niesprzedaną produkcją. Najgłębiej dotknęło to przemysł sprzętu sportowego, który za kontraktów tylko około 40 procent swych możliwości wytwórczych. Jest to skutek nie typowych warunków atmosferycznych.

Handlowcy z Wielkopolski kupili towary wartości 2 776 mln. zł (jest to tylko część z kupów rozliczanych na woje wództwa, nie są tutaj brane

Rozmowy radziecko-francuskie

W czwartek rozpoczęły się na Kremlu rozmowy radziecko-francuskie. Prowadzą je: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin i minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko oraz premier Francji Jacques Chirac.

W przyjacielskiej i rzeczowej atmosferze dokonano wymiany poglądów na główne kierunki rozwoju współpracy radziecko-francuskiej. (PAP)

Poznańskie spotkanie niemcoznawców

19 i 20 marca br., w poznańskim Pałacu Działyńskich odbywała się V Ogólnopolska Sesja „Nauka i publicystyka wobec problematyki niemieckiej“. W obradach tego tradycyjnego już forum dyskusyjnego czołowych niemcoznawców — naukowców i publicystów, którego inicjatorami i gospodarzami byli: Instytut Zachodni oraz Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja“ w Poznaniu, uczestniczyli również przedstawiciele wydziałów Zagranicznych oraz Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przedmiotem wygłoszonych referatów stanowiących podstawę dyskusji były m. in. przemiany wewnątrzpolityczne w partiach i społeczeństwie RFN, problemy stosunków gospodarczych Polska — RFN, aktualne kierunki działań propagandowych środków masowego komunikowania w RFN w dziedzinie problematyki polskiej oraz zasady konstruowania obrazu Polski w prasie zachodniemieckiej. (zez)

Dokończenie ze str. 1
kiem prowadzonego przez siebie teatru.

Także wczoraj w warszawskim Teatrze Żydowskim wystąpił Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego z Kalisza. Pokazał on spektakl „Kubus fatalista“. Rola Kubusia grał Lech Gwit, pana — Zbigniew Roman. Wystąpili także m. in. Kazimiera Nogajówna i Małgorzata Ząbkowska.

W Muzeum Lenina na wystawie „Postępowe i rewolu-

LOGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami, zwłaszcza na południu, nie wielkie opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 4 stopni na północ do 8 w centrum i 12 na południu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

2 STRONA
GŁOS 21/22/23 III 1975

KRONIKA DNIA

Sesja poświęcona Kantowi

Staraniem Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i pod auspicjami Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, zorganizowano w Poznaniu sesję naukową: „Rozważania wokół dziedzictwa Kanta“. Otwarcia dokonał prof. dr hab. Jerzy Kmita, a referaty przedstawili: prof. dr hab. Stefan Kaczmarek, doc. dr hab. Roman Kozłowski, dr Bolesław Andrzejewski, mgr Adolf Tepper i mgr Marian Wesoły. Rozważania naukowe zmierzały w dwóch kierunkach: prezentacji i interpretacji filozofii Kanta oraz recepcji kantyzmu w Polsce. (pik)

Gdańszczanin 30-lecia

W czwartek, w Gdańsku rozstrzygnięty został plebiscyt gdański o popołudniowym „Wieczorze Wybrzeża“ na „Gdańszczanina 30-lecia“. W głosowaniu wzięło udział ponad 40 000 osób. 1/4 głosów i tytuł „Gdańszczanina 30-lecia“ otrzymał doc. dr hab. Witold Zegański, lekarz — wybitny naukowiec, prorektor Gdańskiej Akademii Medycznej. (PAP)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

— by rezultaty rzetelnego wysiłku całego społeczeństwa pomniejszyły występujące tu i ówdzie negatywne zjawiska, społeczna postawa i przestępstwa działalności niektórych jednostek. Istotnego znaczenia na biera sprawa zapewnienia właściwej dyscypliny i organizacji pracy, eliminacji przejawów pasożytnictwa społecznego, walki z przestępczością gospodarczą. Należy — zdaniem dyskutantów — utrwalać w świadomości społecznej poczucie jedności praw i obowiązków.

W działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ładu, utrwalania praworządności w szerokim tego słowa znaczeniu, wielkopolskie organy ścigania legitymują się znacznym dorobkiem. Wystarczy wspomnieć choćby o rezultatach akcji „Porządek“, którą MO i ORMO kontynuują od lat. Tyłko w roku ubiegłym funkcjonariusze MO przeprowadzili dodatkowo ponad 316 000 godzin służb. O tym, że nie na darmo — wskazywali uczestnicy dyskusji — przekonuje nas dowodnie życie codzienne. W minionych trzech latach znaczący się w kraju widoczny postęp w zapewnieniu społeczeństwu spokojnych warunków bytowania i pracy (30-procentowy spadek przestępczości w stosunku do roku 1971). Wzrosła znacznie wykrywalność przestępstw (styczeń i luty br. stawia pod tym względem Poznańskie w krajowej czołówce). Dobre rezultaty dają także akcje prewencyjne w celu poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach.

Wszystko to nie oznacza jednak, iż nadal nie brak zjawisk negatywnych. Toteż w dyskusji wskazywano na konkretne środki ich przeciwdziałania. Dwa wnioski jawią się tutaj szczególnie wyraziście. Podstawą walki z przestępczością, marnotrawstwem, niezdyscyplinowaniem, demoralizacją nieletnich, wszystkim tym, co utrudnia prawidłową realiza-

cję nakreślonych przez całe społeczeństwo ambitnych zamierzeń — powinna być działalność profilaktyczno-wychowawcza. Drugi postulat — to optymalna wykrywalność przestępstw, a więc dobra praca organów ścigania oraz prawidłowa represja; przy czym stosowane przez organa wymiaru sprawiedliwości sankcje, winna cechować indywidualizacja wymiaru kary. Bez pobłażania dla sprawców poważnych przestępstw i notorycznych recydywistów, lecz z pewną wyrozumiałością w stosunku do tych, którzy rokuja nadzieję powrotu do uczciwego życia.

Zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Józef Ostas podkreślił w swym wystąpieniu, iż ponad 2,5-letni okres realizacji programu działania na rzecz poprawy porządku i dyscypliny, uchwalonego w lipcu 1972 roku przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu — przyniósł w Wielkopolsce mierzony konkretnymi rezultatami postęp.

Na zakończenie obrad, plenum KW PZPR podjęło uchwałę w sprawie dalszej poprawy ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz dyscypliny społecznej w Wielkopolsce. Uchwała precyzuje w tym przedmiocie szereg konkretnych wniosków i poczyniła.

Podsumowując obrady, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu stwierdził, iż systematyczne utrwalanie zasad praworządności jest podstawowym warunkiem lepszego, bardziej efektywnego gospodarowania; umożliwiła ludziom pełną realizację własnych, życiowych planów i osiągnięcie zamierzonych celów ogólnospołecznych.

— Trzeba, aby stało się powszechnie jasne — stwierdził Jerzy Zasada — iż przestępca i pasażer nie może i nie będzie korzystał z owocu pracy uczciwych ludzi; trzeba dążyć do utrwalenia przekonania, że nie można żyć na koszt drugich. (res)

Umocnienie ładu i porządku powszechną sprawą społeczeństwa

Skrót referatu Egzekutywy KW PZPR wygłoszonego przez sekretarza KW Władysława Ślebodę

Minione 30-lecie pozwala ocenić jakościowe zmiany, jakie nastąpiły w pojęciach związanych z zabezpieczeniem ładu i dyscypliny. Uzarania naszej ludowej państwowości słowo bezpieczeństwo kojarzyło się z ochroną państwa przed politycznym zagrożeniem. Wraz z zachodzącymi zmianami w naszym kraju, stabilizacją życia społecznego-gospodarczego i politycznego, zmieniła się rola i zadania w zakresie umacniania bezpieczeństwa ładu, porządku i dyscypliny.

Akceptowane przez społeczeństwo kierunki przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, dowody rzeczywistej, wyrażonej w konkretnych decyzjach, troski ludowego państwa o stałą poprawę warunków pracy i życia obywateli, wywierają korzystny wpływ na kształtowanie postaw obywatelskich, stwarzają atmosferę dezaprobaty dla niedbalstwa, niegospodarności i marnotrawstwa.

Nasza uzasadniona duma z osiągnięciem całego XXX-lecia, satysfakcja z dynamicznego rozwoju nie mogą jednak powodować popadania w samozadowolenie. Doceniając bezsporne sukcesy musimy tym bardziej trzeźwo dostrzegać istniejące wciąż jeszcze przejawy zła, nie dostatków w naszej pracy. Zjawisko formalizmu, lekceważącego stosunku wobec spraw społecznych, a często nawet wobec obowiązków zawodowych prowadzą do poważnych strat materialnych i trudnych do określenia szkód moralnych i politycznych.

Niezbędny jest zatem wysiłek wszystkich ogniw naszej partii i wszystkich patriotycznych sił społecznych, by te ujemne zjawiska konsekwentnie rugować z naszego, coraz pożyśniejszego życia. Temu zadaniu, jak i każdej wielkiej sprawie w historii ludowej ojczyzny, przewodzić musi partia.

Egzekutywa i Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego systematycznie dokonywały ocen sposobu i stopnia realizacji zadań w zakresie umacniania socjalistycznej praworządności. Przedstawiały także doraźne, wynikające z potrzeb chwili, konkretne zalecenia w celu dostosowania określonych przedsięwzięć do zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej.

Poważne sukcesy w ochronie mienia społecznego uzyskiwane dzięki inspiracji i partyjnej kontroli przez administrację gospodarczą zobowiązują do pełniejszej jeszcze ochrony zakładów produkcyjnych, do stałej poprawy dyscypliny pracy. Należy zrobić także wszystko dla bardziej jeszcze skutecznego zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej, efektywniejszej profilaktyki przeciwpożarowej i zahamowania nieusprawiedliwionej absencji

Pełne zaangażowanie instancji i organizacji partyjnych w zakresie problematyki ochrony mienia napotyka na sprzyjający klimat społecznej aprobaty i zrozumienia. Świadczy o tym szeroki i stale rosnący udział aktywny w działaniach kontrolnych wzrost poczucia odpowiedzialności i zdecydowanie większości kierownictw jednostek gospodarki uspołecznionej.

Stwierdzenia powyższe, sformułowane w oparciu o rzeczywiste osiągnięcia, nie mogą jednak skłaniać do samouspokojenia. W dalszym ciągu poważnym problemem jest przestępczość gospodarcza. Stanowi ona najbardziej istotne zagrożenie nie tylko z uwagi na wymierne straty ekonomiczne. Niemniej negatywne wpływy wywiera ona na świadomość załóg pracowniczych i powoduje społeczny protest wobec przejawów życia niezgodnego z zasadami socjalistycznej praworządności.

Przestrzeganie prawa, co wiąże się niejednokrotnie z koniecznością stosowania przymusu, powinno mieć zawsze odniesienie do wyższych celów, jakim służy przeciwdziałanie przejawom hamującym zarówno tempo dynamicznego rozwoju kraju i regionu jak i wszechstronny rozwój osobowości ludzkiej — godnej obywateli socjalistycznego państwa.

Konieczne jest uzucelenie odpowiedzialnej kadry administracyjno-gospodarczej na negatywne zjawiska. Nieustanna troska o powierzone mienie, pryncypialność w egzekwowaniu obowiązków z jednoczesnym, pełnym zabezpieczeniem praw pracowniczych to przecież główne zadania kierowników jednostek gospodarki uspołecznionej.

Stale budzi jeszcze zastrzeżenie występujące w szeregu zakładach pracy nieprzebieganie dyscypliny, zwłaszcza na drugiej i trzeciej zmianie. Brak odpowiedzialnego dozoru w godzinach popołudniowych i w nocy, niedostateczna kontrola ze strony kierownictwa przedsiębiorstw sprzyja rozluźnieniu dyscypliny, wzrostowi absencji nieusprawiedliwionej i nagminnie niepełnemu wykorzystaniu czasu pracy.

Sporo pozostaje do zrobienia w zakresie uwarunkowania kierowniczego trzonu pracowniczego na sprawy dyscypliny oraz na odcinku obowiązujących dozorów zasad odpowiedzialności za powierzone im pieczy zakłady i zdolności produkcyjne, a także za panujące w przedsiębiorstwach stosunki międzyludzkie.

W całym działaniu zapobiegającym wykroczeniom przeciwko prawu rozwinęły być musi przemysł i nieustannie doskonalony system nękania osobników z marginesu społecznego, tak by powszechne stało się odczucie, że już obecnie, kiedy cały naród w ofiarnym trudzie buduje swoją przyszłość — pasożytnictwo zawsze spotka się z karą, a cwaniactwo, społeczna bezyrzeczność, pozostawanie na uboczu spraw społeczeństwa — po prostu nie poplaca.

Uzasadnione ambicje przyspieszenia rozwoju kraju będą tym harmonijniej i bez zakłóceń urzeczywistniane, im wyższy będzie stopień zabezpieczenia porządku publicznego, dyscypliny — w niej gospodarczej, jak najszerzego włączenia wszystkich zdrowych i zdolnych ludzi do społecznie użytecznej pracy.

Zmierzamy do stworzenia takich warunków, by każdy obywatel, każdy członek naszej społeczności, w pełni poczucia

bezpieczeństwa mógł realizować szczerne zadania zawarte w hasle: „Aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej“. Wiąże się ono ściśle z zasadami usuwania z naszego życia wszystkiego, co może hamować ludzkie zaangażowanie, inicjatywę, rosnące pragnienie doskonalszej pracy i lepszych warunków życia oraz współzycia w naszym społeczeństwie.

Na treść życia politycznego i społecznego znaczny wpływ wywiera fakt umacniania się, pod kierownictwem partii, roli organizacji społecznych. W ich działaniu znajduje coraz szerszy wyraz leninowska funkcja kontroli mas. Zacieśnienie współdziałania państwa i organizacji społecznych w procesie socjalistycznych przeobrażeń sprzyja zwiększeniu skuteczności społecznego oddziaływania, zwalczania aspołeczności, w pogłębianiu takich właściwości i postaw obywatelskich, jak wysoka społeczna dyscyplina, poczucie odpowiedzialności i rzetelności. Rozbudowany system samorządowego działania mieszkańców, umiędzynarodowienie socjalistycznej pasji, np. członków ORMO — to najbardziej widoczne, choć nie jedne formy wpływania na otoczenie. Np. aktywizacja komitetów osiedlowych przysporzyć może dodatkowych sił w społecznej działalności wychowawczej i zapobieganiu zakłócaniu porządku publicznego.

Sprawność pracujące komitety wywierają będą mogły, istotny wpływ na likwidowanie konfliktów w miejscu zamieszkania, niosąc skuteczną opiekę potrzebującym tego rodzaju i dzieciom. Wymaga to niewątpliwie wiele taktu i wyczucia ze strony działaczy komitetów, ale stanowi bardzo ważny odcinek pracy społecznej szczególnie wysoko cenionej przez kobiety pracujące zawodowo, których troski bywają powiększone różnego typu nieporozumieniami rodzinnymi.

Pożyteczne te formy wymagają dalszego doskonalenia i rozwijania. Poprzez szersze niż dotąd współdziałanie społeczeństwa skuteczniej wytworzyć będzie można klimat powszechnej aktywności społecznej.

Bezsporne bowiem jest, że przy aktywnym współdziałaniu społeczeństwa osiągniemy wiele. Działacze nas od grudnia 1970 r. okres spożytkowaliśmy dla podniesienia nie tylko dobrobytu społeczeństwa ale i dla dalszego pogłębiania korzystnych postaw obywateli.

Głęboko humanitarne treści ustrojowe wzbogacamy w codziennym trudzie o nowe wartości. Służy temu również działanie na rzecz wzrostu poczucia ładu i porządku.

Skrupulatność i rzetelność komunistów wymaga, aby nie przeceniając faktycznych osiągnięć stwierdzić jednoznacznie, że stojące przed nami zadania wymagają dalszego wzrostu zaangażowania i ofiarności w całym systemie ochrony dóbr już wytworzonych i tych, które tworzyć zamierzamy. Odnosi się to nie tylko do zasobów materialnych ale i — może przede wszystkim — do dóbr kulturalnych, których najcenniejszą wartością jest socjalistyczna świadomość.

Tym celem jest i było podporządkowane nasze działanie w tym mieście się sens naszych wysiłków gwarantujących dalszy rozkwit, zabezpieczenie rozwoju i ochrony naszej Ojczyzny, Polski Ludowej. Jest to zadanie tym bardziej odpowiedzialne, że przypada na rok VII Zjazdu partii — więc okres przygotowań do tego ważnego wydarzenia w życiu partii i narodu — zjazdu, który wytyczy program budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju.

Od „Marcinka“ do „Wielkopolski“

cyjne tradycje Wielkopolski“ wyświetlano filmy dokumentalne „Cytadela“, „Marcin Kasprzak“, „Dzieci wrzesińskie“. W Zachęcie na wystawie „Plastyka poznańska — aktualne tendencje“ w sali wystaw zmiennych z pokazem działań plastycznych wystąpił Mirosław Gieratowski i Bogdan Wegner.

Odbyły się także koncerty Estrady poznańskiej: czwarty już koncert w warszawskim Teatrze Nowym „Kontrasty i porównania“ (występowali m. in. Halina Frąckowiak i Wojciech Skowroński) oraz drugi z kolei koncert w Operetce z udziałem m. in. Zdzisławy Sośnickiej.

Specjalną wagę miał koncert w sali Zakładów Radiowych im. Marcina Kasprzaka zatytułowany „Po dobrej pracy — dobra rozrywka“. Koncerty pod tą nazwą organizowane są przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, „Express Poznański“ i Pałac Kultury w Poznaniu dla przodujących załóg. W jubileuszowym 25 koncercie w dniu 20 marca dla warszawskich robotników wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska“.

Koncert miał atmosferę prawdziwie rodzinną. Gości witała kapela dudziarzy. Czekoladki z poznańskiej „Gopłany“ roznosiły piękne Wielko-

polanki w strojach regionalnych. Na koncercie, na którym obecni byli m. in.: kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ Eligiusz Wójcik oraz wiceprzewodniczący WRZZ w Poznaniu Jerzy Męczyński, najbardziej zaśluzonym pracownikom Zakładu Kasprzaka organizatorzy wręczyli upominki i kwiaty. Przedstawicielom kierownictwa zakładów, dyrektor Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu wręczył medale wybite z okazji 30-lecia wyzwolenia Poznania i Wielkopolski.

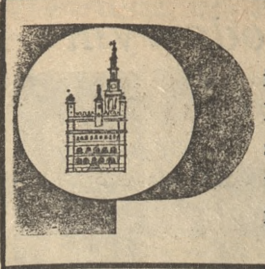
Występ zespołu „Wielkopolska“ w strojach szamajskich, biskupińskich i po raz pierwszy leszczyńskich, pracownicy zakładów przyjęli z ogromnym entuzjazmem.

W. B.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejsc 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch“ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: waluty na miesiąc (17 50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUP:K RSW „Prasa — Książka — Ruch“. Indeks nr 35029/35028



Od kilku dni trwa w Warszawie cykl imprez, wystaw i koncertów, składających się na wielkopolską „Panoramę XXX-lecia”. Z okazji tego wydarzenia kulturalnego w dzisiejszym wydaniu „Głosu” zamieszczamy artykuły prezentujące wybrane zjawiska kulturalne w życiu Poznania i Wielkopolski.

Jakże wspólny polski pejzaż...

Muzeum Narodowe w Warszawie. Przywiezione przez Poznań wystawy stu dzieł Jacka Malczewskiego i skarbow kórnickich. Przy szli tutaj — uczeni, artyści, dyplomaci. Ta jakże trudna do określenia, ale równocześnie oczywista sytuacja, gdy wszyscy są autentycznie poruszeni...

Przejmujące w swej polskości skarby kultury, obrazy. Ważone z białymi kalami, czerwonymi tulipanami obok gąbłoty z autografem III części „Dziadów”. Poprawki, skreślenia ręką poety czynione.

Obraz „W tumanie”. Pole, rząd cienkich, smukłych sosn w tle. Ona, Polonia. Skowana, wyrwająca się w górę, porywająca za sobą uczepionych jej szat... Równym, dziecinnym niemal piśmem napis u góry „Rogalin 1893 J. Malczewski”. Te sosny, to pole to wielkopolski pejzaż.

Gdy w tym jakże szczególnym dla nas, Wielkopolan, warszawskim tygodniu jest się w Zachęcie, Filharmonii Narodowej, Pałacu Ostrogskich, Teatrze Wielkim, Muzeum Narodowym, gdy razem z warszawską publicznością słucha się poznańskich artystów, ogląda się obrazy, rzeźby z Poznania, przywiezione — nieodparcie narzucają się refleksje do dotyczące polskiej kultury. Jej istoty, jej pojęcia jako całości, wspólnej narodowej własności.

Na jednej z wystaw zdawko wo komuś dziękowałem, że przyszedł. Dotkliwą otrzymałem nauczkę. Usłyszałem niemal agresywnie powiedziane: „Ja dla siebie przyszedłem...”

Autentyczność odbioru kultury to jest to, że „dla siebie”. Ze racją przyjęcia na wystawę, na koncert, na spektakl nie jest jakiś układ przez ciowy, sytuacyjny, ale własna powinność wewnętrzna.

Gdy się wszakże chodzi tropem poznańskich artystów po tych przepięknych warszawskich salach, salonach — konieczność definiowania tego, co ogólne a co szczegółowe bez ustannie powraca.

W Filharmonii Narodowej podczas koncertu siedziałem na balkonie. W dole na estradzie — poznańskie dzieci przywiezione przez Stefana Stuligrosza... Jak technicznie wiatru

najcichsze, jak drgnienie serca ludzkiego najbardziej ukryte, głos ich delikatną falą niósł się, docierał swą najczystsza poezją tam najgłębiej, gdzie sami w sobie dla siebie ukryci jesteśmy. Wacław z Szamotuł, Mikołaj Zieliński... Toż to własność nas wszystkich. Jak tamten autograf „Dziadów” ofiarowany przez poetę Klaudivy z Działyńskich Potockiej. Jak obrazy Jacka Malczewskiego dla galerii rogalińskiej skrzętnie przez Edwarda Raczyńskiego gromadzone.

Uniwersalia, imponderabilia nas wszystkich łączą. Los narodu, polskość pejzażu, głębiej smutku i uniesienie radości największej sztuka w sposób jedyny, niepowtarzalny jest w stanie przekazać. Całą powagę i przestrzeń ludzkiego doświadczenia, marzeń i dążenia człowieka do prawdy...

Gdy wszakże z góry z balkonu w Filharmonii na tych chłopców Stuligrosza patrzyłem, gdy śpiew ich to zamierał niemal, to w oczyszczającym z banału dusze człowieka lekkością dźwięku niósł się w górę — wracało do mnie natrętnie, zakłócało mi czystość odbioru — przypomnienie, wzruszenie... Ze ten to chłopiec jest z Garbar, tamten z Wildy, jeszcze tamten ze Świerczewa. Kto w końcu te nazwy poza poznaniakami zna... Ale czy zresztą ma to jakieś znaczenie, gdy śpiew jest przepiękny?

Przy najbardziej może warszawskiej i polskiej ulicy w Kordegardzie (ileż skojarzeń już to słowo dla Polaka kryje!) na Krakowskim Przedmieściu odwiedzać można wystawę obrazów poznańskiego malarza, Edmunda Łubowskiego. O wystawie tej recenzent „Expressu Wieczornego” pisze: „Jest np. taki obraz, nazwany skromnie „Białym”. Można w nim zobaczyć zimę, mazurskie jeziora o świcie, opary nad łąkami. Ach! mieć ten obraz w mieszkaniu, to zapewnione chwile uroczej kontemplacji! Artysta obdarzony dużą kulturą malarską jest na wskroś polski. Za jego obrazami czuje się nastrój naszego pejzażu.”

Ładne to słowa. Tyle że Łubowski swój obraz malował w Wielkopolsce, w Wolsztynie, gdzie też piękne jeziora

ra. Chociaż zresztą w końcu w obrazie ważna jest owa „nieuchwytna przezroczystość”...

Jednego z tych poznańskich dni w Warszawie pojechałem na daleki Żoliborz. W tle — bloki budującego się osiedla. Przystanek autobusowy jeszcze niezupełnie gotowy, pełen nierówności gruntu, jak to obok budów bywa. Liceum Księgarskie. Przez przeszklone drzwi nad rysownicami widzę pochylone głowy dziewcząt, chłopców.

Jedna z sal. Ściany wylepił wokół afiszami „Pro Sinfonika w Warszawie”. Te same dziewczyny, ci sami chłopcy co w tamtej klasie przy rysownicach — tu siedzą przy stolikach. Mówią o pięknie muzyki, o wspólnym jednoczeniu się... Mówią z pasją, przejęciem. Jedni za wszystkich — ale przecież można ich rozróżnić. Poznańskie dziewczęta tu w warszawskim liceum opowiadają swoim rówieśnikom o swej pasji, ukochaniu, o „Pro Sinfonice”.

Gdy wychodzę na korytarz, spostrzegam gazetkę szkolną. Poświęcona, gdzieś jak własnie nie w Warszawie — Krzysztofowi Kamiliowi Baczynskiemu. Fragmenty wierszy, reprodukcja strony tytułowej konspiracyjnego tomiku. Fotografie. Dziecko z matką. Zdjęcie — dwóch młodzieńców. Podpis „Krzysztof Kamil Baczynski z przyjaciół na ostatniej przed wybuchem wojny wycieczce w Bukowie Tatrzańskie”. Młodzieńcy na zdjęciu — jakże podobni do tamtych dziewcząt, chłopów poznańskich, warszawskich w sali obok. Inni — swoim czasem, swoją sprawą. Tacy sami — polskością.

Kultura narodowa jest jedna. Wspólny jest nam polski los. Ale przecież ogólne tylko przez szczegółowe istnieje. Ale przecież Polska — to jezioro wolsztynskie, mazurskie, to pejzaż Rogalina, to Krakowskie Przedmieście w Warszawie, to poznańska ulica Garbary, to warszawski Żoliborz. To tamten wojenny Baczynski i dzisiejsza młodzież „Pro Sinfoniki”.

Różni. I tacy sami. Jakże w końcu inaczej Polskę można wyrazić...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Fot. — H. Kamza

Jan Berdyszak — urodzony w 1934 roku, w Zawarach pow. Śrem. Dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu uzyskał w roku 1958 w pracowni prof. Bazylego Wojtowicza. Docent PWSSP w Poznaniu, kierownik Katedry Malarstwa i Rzeźby w Architekturnej i Urbanistycznej.

Wybitny malarz i rzeźbiarz. Uczestnik bardzo wielu wystaw w kraju i na całym świecie. Zdobywca nagród i medali w konkursach artystycznych. Scenograf, realizator pokazów przestrzeni animowanej. Prace Jana Berdyszaka znajdują się w zbiorach muzealnych i prywatnych w kraju i za granicą. W roku 1974 artysta miał wielką wystawę retrospektywną swych prac w Muzeum Narodowym w Poznaniu.

— Pana credo artystyczne?
— Rozumiem świat społecznie. Na spistość tę składa się to, co człowieka otacza i sam człowiek, jego refleksja nad światem, nad sobą. Mnie interesuje przede wszystkim refleksja człowieka nad samym sobą.

— Jak to credo realizuje pan w swojej sztuce?

— Poprzez sposób konstruowania jej treści. Chcę człowieka skontaktować z tym co robi nie przez narrację, opis, lecz przez koncentrację. Obszar mego działania ma być obszarem koncentracji człowieka. Ten obszar zawiera program, a w centrum konstrukcji tego programu znajduje się — miejsce puste.

— Co pan przez to rozumie?

— Miejsce puste chcę dać człowiekowi tak, jak daje się

Poznać istotę sprawy

Rozmowa z Janem Berdyszakiem

mu zwierciadło. Jest ono wszak jednym z przedmiotów fenomenów — wypełnia się dopiero wtedy, gdy człowiek chce widzieć. Zobaczyć swoją rzeczywistość.

— Nawet na plakatach informujących o pana wystawie w muzeum było miejsce puste...

— Miejsce puste jest miejscem dla inicjatywy mojego widza. W oparciu o pewien program treści, który stwarzam — nie tylko rozmawia on ze mną, lecz wypełnia obraz własną wyobraźnią. Mój plakat miał trzy wycięcia. Był to za bioktywizowany model, który wykazywał poprzez zmianę odcienia za każdym razem inną wartość pustki. Na słupie ogłoszeniowym pod plakatem zawsze znajdowało się coś innego.

Pustka nie jest miejscem pustym. Jest taką samą wartością, jak wszystkie inne środki dobrane nam znane. Pustka uruchamiając inicjatywę każdego człowieka okazuje się środkiem najbardziej pojemnym i niezniszczalnym. Przedkładając pełen program treściowy, pozostawiam dzięki miejscu pustemu pełną inicjatywę dla wyobraźni człowieka. I może do najważniejszych zadań sztuki należy obecnie wyznaczenie i „ochrona” miejsca pustego dla zachowania wewnętrznej inicjatywy indywidualnego ludzkiego.

— Artysta staje wszakże tak że przed innymi rozumieniami sztuki niż jego własne rozumienie...

— Jestem zawsze zainteresowany tym, co się dzieje w sztuce. Nie mogę być obojętny na to, co najistotniejsze — na rzeczywistość własną człowieka.

— Także wtedy, gdy są to tendencje, jawne, przeciwnie pańskiemu programowi artystycznemu?

— Wtedy najbardziej. Przecież sens wszelkich wartości leży tylko między przeciwieństwami. Tendencje są pewnymi systemami. Mnie natomiast interesują wartości istniejące między

dzy systemami. One właśnie prowadzą do refleksji filozoficznej nad refleksją człowieczą. Do zrozumienia dnia dzisiejszego, określenia swego stosunku do wartości powstających.

— Przewodniczy pan jury konkursów artystycznych. Pana wrażeń?

— Niesłychanie chyba naturalne. Zwracam uwagę na to, co skupia moją szczególną uwagę, a jest przy tym ode mnie dalekie. Jest to zresztą jeden z elementów poznawania świata. Poprzez różne, a nie zbliżone.

— Sprawa tzw. warsztatu artysty...

— Naczelnyw sensem sztuk jest zawsze sformułowanie treści. Patrząc na sztukę od strony treści, istoty sprawy, dla której ona istnieje, tzw. forma przekazu musi spełniać tylko jeden warunek — być dobrym przekazywaniem zamierzonego komunikatu. Według mnie tzw. warsztat w ogóle nie istnieje, bo jest on powoływany każdorazowo dla przekazywania określonych treści.

— Swoim studentom też pan to mówi?

— Na uczelni studenci winni się uczyć myśleć, postępować. Także — nauczyć się tzw. warsztatu. Ktoś powiedział: „Nauka to jest to, co nam to staje, kiedy już wszystko zapomnimy”. W momencie realizacji dzieła — korzystamy jakby z braku doświadczenia. Powtarzam studentom — obojętne jak mówisz, ważne żebyś przekazał wyraźnie swoją myśl.

— Pamiętam pana start artystyczny w Poznaniu. Wtedy — różne bywało. Teraz ma pan uznanie, pozycję społeczną...

— Czuję się jakbym wcale tej drogi nie odbył. Dla mnie szalenie istotny jest dzień jutrzejszy. Nie bardzo umiem się oglądać za siebie. A z Poznaniem, z tutejszym środowiskiem artystycznym jestem związany jak z własnym palcem. Gdy posiadam palec, to przecież tego nie odczuwam. Ale bardzo ważną rzeczą jest posiadanie palca. A pęd do załatwiania spraw na jutro to mi wypełnia zupełnie życie, za biera cały czas.

— Wiem, że lubi pan muzykę Beethovena, stare obrazy, dobre książki. Lub pan piękno...

— Dla mnie obojętne jest, jakim językiem artystycznym treść została wypowiedziana. Odbieram sztukę nie ze względu na piękno, lecz na treść. Sztuka ma to do siebie, że przekazuje treści, ale i niesie nie zastąpiony element indywidualny człowieka.

— Status społeczny sztuki — jak pan to ocenia?

— Sztuka jest zawsze dostępna dla tych wszystkich, którzy jej chcą.

— Ale jak sprawić, żeby ludzie chcieli sztuki? Tu właśnie — „wychodzimy do lasu”.

— To musi być robione wszelkimi możliwymi środkami. Jeśli chodzi o plastykę — poprzez działalność muzeów, galerii, przez audycje radiowe, telewizyjne, przez artykuły prasowe, przez obecność sztuki w miejscach publicznych, szkołach. Sztuka musi być wszędzie. Ona nie ma potrzeby być elitarna i wcale tego nie chce. O ile tylko będzie dobrze udostępniona.

Rozmawiał:

CZESŁAW GRZELAK

Sesja naukowa



Dużym zainteresowaniem cieszyła się zorganizowana w ramach „Panoramy” sesja naukowa „Pro Sinfonika”. Odbyła się ona w siedzibie Towarzystwa im. F. Chopina przy ul. Tamka w Warszawie. Na zdjęciu: sala obrad.

Fot. — S. Wiktor

Każda nowa premiera baletu Conrada Drzewieckiego, a używając oficjalnej nazwy: Polskiego Teatru Tańca-Baletu Poznańskiego, jest wydarzeniem powodującym znaczne ożywienie kulturalnego środowiska Poznania. Są to zawsze przedstawienia, o jakich zwykło się mówić: „to trzeba zobaczyć”. Sam fakt, że ogół ludzi zainteresowanych sztuką uważa osobisty kontakt z dokonaniem Drzewieckiego, za swój obowiązek, świadczy wymownie o artystycznym prestiżu twórcy Polskiego Teatru Tańca.

Premiera, o której tu mowa, odbyła się we wtorek 25 lutego na scenie Opery Poznańskiej. Złożyły się na nią trzy nowe powstale układy choreograficzne: „Modus vivendi” do muzyki organowej Norberta Mateusza Kuźnika („Choreogramochromia 7”), „Odwieczne pieśni” do muzyki Mieczysława Karłowicza o tym samym tytule oraz „Przypowieść sarmacka”, stanowiąca wybór

TEATR

przekomponowanych scen z „Zemsty” Fredry, w oparciu o znacznie przedłużoną za pomocą licznych powtórzeń „Bajkę” Moniuszki. Wspaniałą scenografię do całości stworzył Krzysztof Pankiewicz. Ideowym spoiwem wszystkich trzech baletów jest filozoficzna zaduma choreografa na temat odwiecznych problemów nurtujących ogół ludzkości (część I), rodzinę (cz. II) i wreszcie nasze, polskie społeczeństwo (cz. III).

Można więc odbierać sztukę Baletu Poznańskiego w wieloraki sposób: jako integralnie związane z sobą elementy przedstawienia, lub też poprzez wyróżnienie którejś z licznych jego warstw. Podobnie rzecz się ma z innymi dziedzinami, dla przykładu — ze skokiem w dal. Jednego obserwatora zainteresuje techni-

Taniec z filozofią

ka skoku, innego styl, jeszcze innego tylko bezwzględna długość skoku, ale znajduje się i taki widz, dla którego istotną sprawą do ustalenia będzie, za co, lub za kogo skoczył zawodnik: za barwy klubu, honor (honorarium), za króla, za mamusię, za tatusia itd. Mnie zaś interesuje przede wszystkim styl, technika i ewentualnie wymienny wynik. Dlatego w oglądanych baletach Conrada Drzewieckiego nie obchodzi mnie filozofia choreografa. Cóż on zresztą takiego opowiada? Że ludzki ród powstał z plazmy i ewolucyjnie rozwinął się do poziomu pozwalającego na zbudowanie cywilizacji, którą potem, na skutek sporu o kobietę (problem odwieczny) niszczone, rozpętując wojnę, która przywracała gatunkowi homo sapiens postać

pierwotniaków. To w „Modus vivendi”, a w „Odwiecznych pieśniach” opowiada, że Adam z Ewą żył w raju, skąd za jakiegoś przewinienia wypędził ich groźny, bardzo pierzasty anioł; że potem mieli dwóch synów (pokazując jak do tego doszło), z których, jeszcze później, jeden drugiego bez wyraźnych powodów uduślił. A ja słyszałem, że Kain zabił Abela za głoszenie prawd wszystkim dobrze znanych.

Ta anegdotyczno-filozoficzna warstwa spektaklu rozwesela mnie, ale i nie przeszkadza. W końcu taniec, podobnie jak muzyka, może być przyjmowany jako sztuka absolutna, wolna od jakiegokolwiek programowości. I w tym sensie Polski Teatr Tańca Conrada Drzewieckiego jest zjawiskiem wręcz genialnym. W każ-

dym baletcie chodzi przecież o nobilitowanie elementarnej, lub bardziej złożonego ruchu ludzkiego ciała, o to, by ruchowi nadać walor działania ewokującego doznania estetyczne, a więc walor sztuki. Balet Drzewieckiego wspiął się w tym względzie na nieporównywalnie u nas wyżyny. Jest to zespół dysponujący niesłychanym bogactwem środków wyrazu. Punktem wyjścia jest tu doskonale wyszkolenie techniczne tancerzy. Można doznać oślniecia obserwując dowolnie wybraną z zespołu jednostkę — jej pełne ekspresji operowanie własnym ciałem, zdumiewająco elastycznym i jakby pozbawionym materialnego ciężaru.

Disponując takimi elementami architektonicznymi, Drzewiecki choreograf konstruuje swoje wizje sceniczne. Akcja taneczna, jak

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ SATURNA

STRONA

GŁOS — 21/22/23 III 1975

Białe kruki Biblioteki Kórnickiej

Miłośnikom skarbów narodowej kultury dedykowana jest w poznańskiej „Panoramie 30-lecia” wystawa zbiorów Biblioteki Kórnickiej, eksponowana w warszawskim Muzeum Narodowym.

Zaprezentowane tu są „białe kruki” — rękopisy średnio-wiecznych kodeksów pergaminowych, autografy poetów, dokumenty kontaktów Polski ze światem. Jest wśród nich akt procesu wytoczonego Krzywizą przez Kazimierza Wielkiego, traktat pokojowy zawarty przez Krzywizę z Władysławem Jagiełłą w Raciażu w 1404 r., jeden z tomów kopiariusza kancelarii Zygmunta Starego z relacją poselską Jana Dantyszka, oryginalne akta poselstwa polskiego do królowej angielskiej Elżbiety I.

Ozdoba kolekcji, zawierającej dokumenty z okresu walk o niepodległość w XVIII i XIX wieku, są autografy: opis kampanii wojennej 1792 r. piora Tadeusza Kościuszki; po Józefie Wybickim, twórcy „Mazurek Dąbrowskiego”, pozostał pamiętnik, obejmujący wspomnienia o najmłodszych latach do 1812 r. Jeden z rzadkich rękopisów Napoleona Bonaparte w Polsce — to fragment pisanej w młodości, niedokończonych powieści autobiograficznej cesarza Francuzów.

Na wystawie do Warszawy przywieziono też najcenniejsze rękopisy literackie Biblioteki Kórnickiej, m. in. fragment „Beniowskiego” Juliusza Słowackiego i trzecia część „Dziadów” Adama Mickiewicza. Człowiek tego poematu został ofiarowany Klaudynie z Działyńskich Potockiej, siostrze Tytusa Działyńskiego, twórcy Biblioteki Kórnickiej. Ta sama Klaudyna Potocka otrzymała od Stefana Garczyńskiego, gasnącego na gruźlicę w Avignonie, rękopis „Wacławów dziejów”, poematu wysoko cenionego przez Mickiewicza i wystawionego niedawno z powodzeniem na scenach Warszawy i Poznania. Jest tu również norwidowski autograf listu „O miłości ksiąg dwie”, który znalazł się w Bibliotece po drugiej wojnie światowej.

Wśród rzadkich druków, które będą eksponowane na wy-

stawie, znajdzie się kolekcja dzieł dotyczących prawa, m. in. pergaminowy egzemplarz pierwszego wydania tzw. statutów Jana Łaskiego.

Biblioteka Kórnicka, mieszcząca się w starym zamku nad jeziorem na południu od Poznania, gromadzi od 150 lat skarby kultury polskiej. Twórcą Biblioteki, Tytus Działyński, był uczestnikiem Powstania Listopadowego. Jemu zawdzięcza Biblioteka zbiór najcenniejszych rękopisów od XIV do XVIII w. i XVI-wiecznych druków polskich — kórnickich cimełków. Wydaniem „Pamiętników” Kilińskiego w 1829 r. zapoczątkował Działyński działalność edytorską Biblioteki,

kontynuowaną do dziś. Dzieło ojca podjął ostatni z Działyńskich, Jan, uczestnik Powstania Styczniowego. Po jego śmierci klucz kórnicki z zamkiem i Biblioteką przeszedł w ręce siostrzeńca, Władysława Zamoyskiego. Prześladowany przez Niemców, w dobie rugów bismarkowskich, został wygnany z Wielkopolski. Zgodnie z życzeniem Działyńskich, Władysław Zamoyski oddał Bibliotekę i cały majątek w 1924 r. narodowi, tworząc fundację pn. Zakłady Kórnickie. W 1953 r. Bibliotekę Kórnicką przejęła Polska Akademia Nauk, zapoczątkowując nowy, dynamiczny rozwój tej instytucji.

P. A.

Pięć wieków sztuki lutniczej

W sali Towarzystwa im. Chopina w Warszawie otwarto w dniach „Panoramy Poznańskiej” wystawę pn. „Pięć wieków sztuki lutniczej”, zorganizowaną przez jedyne w kraju Muzeum Instrumentów Muzycznych. Powstało ono w Poznaniu w 1945 r., jako kolekcja instrumentów muzycznych w wielkopolskim muzeum. Dziś placówka ta jest Oddziałem Muzeum Narodowego i ma w swych zbiorach 1000 instrumentów muzycznych z całego świata.

W Muzeum Poznańskim odbywają się międzynarodowe konkursy im. H. Wieniawskiego. Obok działalności wystawienniczej, muzeum prowadzi badania naukowe, związane z historią instrumentów na ziemiach polskich. Istniejący przy tej placówce zespół muzyki dawnej pod dyktando Włodzimierza Kamińskiego — „Collegium Musicorum Poseniensium” — popularyzuje muzykę renesansową i barokową. Zespół wystąpił podczas „Panoramy” z koncertem przed stołeczną publicznością.

Wystawa „Pięć wieków sztuki lutniczej” obejmuje 60

eksponatów — skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy, viole da gamba, lutnie, liry korbowe, teorbany, harfy itp. Instrumenty te ukażą rozwój europejskiej sztuki lutniczej od XVI do XX wieku, w układzie chronologicznym, ze wszystkich ważniejszych ośrodków europejskiego lutnictwa, takich jak Polska, Włochy, Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Rosja, Niderlandy, Anglia. Wśród twórców instrumentów są znakomici mistrzowie: rodzina Groblichów, Dankwartów, Rudertów, Burzeńskich, rodziny Amaticów, Guarnerichów, Guadagninich, Luchanów, Klotzów, Raucha, Lamberta i innych.

W warszawskim Muzeum Archeologicznym czynna jest wystawa pn. „Skarby muzeum archeologicznego w Poznaniu”. Z 76 tysięcy unikalnych zabytków znajdujących się w zbiorach poznańskiego placówki eksponowane będą najcenniejsze o wybitnych walorach naukowych i artystycznych, w tym wytwory dawnych rzemieślników i artystów z Wielkopolski. Ekspozycja to prezentowane będą w układzie chronologicznym od epoki kamienia przez epokę brązu, początki żelaza, okres rzymski, po średniowiecze. Warszawiacy mogą obejrzeć m. in. miedziane wołki z Bytynii, pow. Szamotuły, stanowiące jedno z pierwszych zabytków metalowych, odkrytych na naszych ziemiach, skarby miedziane i brązowe (ozdoby i narzędzia pracy) z grobów kurhanowych w Łękach Małych pow. Kościan, m. in. insygnia władzy książęcej; tzw. berła sztytlowe z brązu oraz złote kolczyki z epoki brązu. Liczne zabytki pochodzą z okresu formowania się państwa polskiego; są to tzw. skarby srebrne z Sędzinka i Wielonka, pow. Szamotuły.

P. P.

W warszawskim Muzeum Narodowym



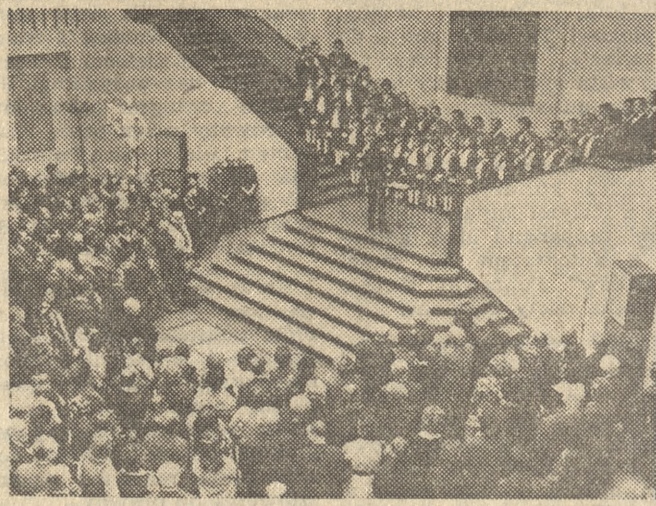
Poznańskie Muzeum Narodowe zaprezentowało w stolicy ciekawą kolekcję obrazów Jacka Malczewskiego. Wystawa ta, trwająca w salach warszawskiego Muzeum Narodowego, wzbudziła duże zainteresowanie.

Na zdjęciu: górnym podczas zwiedzania wystawy.

W holu Muzeum Narodowego w Warszawie wystąpił Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. Koncert zgromadził liczne grono słuchaczy.

Na zdjęciu: obok: koncert chóru.

Fot. (2) — S. Wiktor



Mówią o poznańskiej „Panoramie”

JERZY ANDRZEJEWSKI — pisarz:

— Od pięciu lat po raz pierwszy jestem w Filharmonii. Pieśni Mikołaja Zielińskiego i Jakóba Gallusa w wykonaniu chłopców i całego Chóru Stuligrosza jakże piękne.

STANISŁAW BOGDANOWICZ — dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty i Wychowania:

— Mądrą inicjatywą jest prezentacja w Warszawie dorobku i form pracy „Pro Sinfoniki”. Jest to dla mnie wspólny ruch wychowawczy. Traktowanie młodzieży jako partnera, poszerzanie obszaru jej przeżyć, rozbudzanie wyobraźni, a równocześnie dyscyplina intelektualna, zespołowość i ogromna atrakcyjność pracy, stawianie coraz wyższych wymagań — to przecież wszystko jest praktyczną realizacją najbardziej współczesnych metod pedagogicznych. W przygotowywanych szczegółowych projektach przyszłej szkoły 10-letniej wykorzystamy doświadczenia „Pro Sinfoniki”.

EUGENIUSZ MAŁKOWSKI — czołowy malarz młodego pokolenia:

— Oglądałem poznańską wy-

stawę w Zachęcie. Niezbity to dowód dla mnie, że wystawa, na moją stałą powtarzaną tezę — mamy wspaniałych artystów w Polsce, plastykę, którą możemy szczerze się wspaniale, na całym świecie.

JERZY WALDORFF — krytyk muzyczny (rozmowa po występie Chóru Stuligrosza): — Jestem mało obiektywny w ocenie tego wspaniałego chóru. Z Józefem Winiewiczem składaliśmy teraz gratulacje Stuligroszowi, ale przecież jeszcze przed Stefanem Stuligroszem śpiewaliśmy w chórze poznańskim, on dopiero po nas... A jeszcze przed nami śpiewał w chórze dyrektor Zygmunta Latoszewski... My wszyscy jesteśmy z chóru poznańskiego. Chór Stuligrosza jest wspaniały, o najwyższej kulturze muzycznej.

W trakcie rozmowy Jerzy Waldorff otwiera notes.

— Będę zresztą na wszystkich waszych imprezach — „Pro Sinfonice”, wystawie Malczewskiego, „Giocondzie”, baletach Drzewieckiego.

Na drugi dzień na sesji popularno-naukowej „Pro Sinfoniki” Jerzy Waldorff mówi:

— „Pro Sinfonika” zmieniła

stosunek młodzieży do muzyki z pasywnego na aktywny. Jeździłem po wielkopolskich miasteczkach. Jakże tam wszyscy w „Pro Sinfonice” zafascynowani muzyką, jakże czują się prawdziwymi gospodarzami, gdy do tej młodzieży przyjeżdżają muzyczni goście.

JERZY ZANOZIŃSKI — kurator galerii sztuki współczesnej w Muzeum Narodowym w Warszawie, autor książki „Współczesne malarstwo polskie”:

— Wystawa Jacka Malczewskiego w Muzeum Narodowym jest imponująca. Jest objawem niesłychanie ważnego współczesnego działania kulturowego. Przecież zaprezentowane tu dzieła, co najmniej w połowie, w tym także najcenniejsze obrazy, są poznańskim nabytkiem ostatnich lat, dowodem zrozumienia w Poznaniu roli jaką Muzeum Narodowe winno spełniać. Malarstwo Jacka Malczewskiego po okresie zapomnienia jest dzisiaj objawieniem, ogromną wartością narodową, wspaniałym reprezentantem kultury polskiej. Poznańska Panorama jest dla mnie imponująca. Świetna jest wystawa współczesnej plastyki w Zachęcie.

Notował:

W. B.

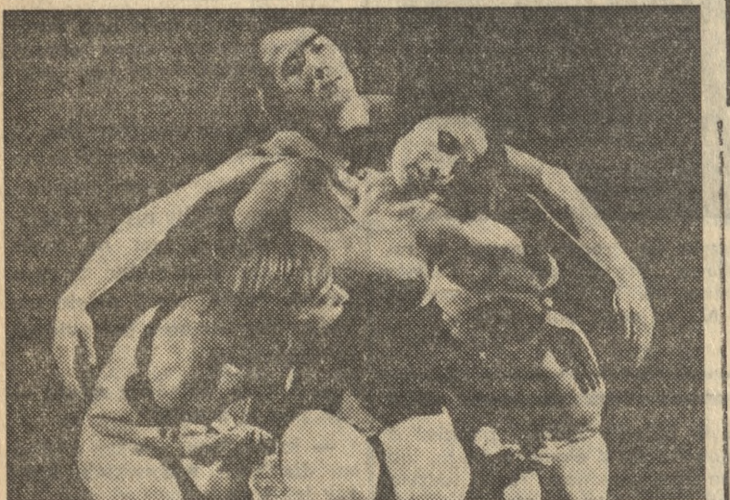
Taniec z filozofią

Dokończenie ze str. 3

przeważnie u Drzewieckiego, realizuje się tu na wszystkich możliwych poziomach: od postawy leżącej do wysokich „piramid” włącznie. Owe „poziomy” stanowią w „Modus vivendi” elementy kompozycyjne, które choreograf z dużym wyczuciem konstrukcji zestawiał w ciągłą i spójną wiel-

kość choreograficznej dysonansu, pozycji choreograficznej dysonansu, zbyt naturalistycznie po traktowane sceny wypędzenia z raju, aktu prokreacyjnego i walki braci.

Dwa pierwsze balety odbywały się bez strojnych kostiumów. Trzeci natomiast był żartobliwym obrazkiem barwnej Polski



ka formę baletową. Tę spójność rozrzedziła wszakże zbyt długo trwająca wstępna sekwencja.

„Odwieczne pieśni”, w odróżnieniu od poprzedniego utworu, potraktowane zostały kameralnie. Była to więc najdogodniejsza okazja do podziwiania tanecznej sztuki pojedynczych artystów, zespolonych przy tym w znakomicie zgrany z sobą kwartet. Pierwsze skrzypce grała w nim Anna Staszak w roli Ewy-Matki, wyróżniając się wyjątkową wrażliwością muzyczną: jak nikt inny, wyśpiewała całą sobą ową bezkresną liryczną Poematu Karłowicza. W tej pięknej kom-

Fragment z baletu „Odwieczne pieśni” do muzyki M. Karłowicza. Fot. — J. Kulm

kontuszowej. Wesoła ta zabawa, potwierdzająca zresztą wielkie umiejętności Drzewieckiego w zakresie kojarzenia muzyki z sytuacjami scenicznymi, pozwalała mi na wysłuchanie bez protestu „Bajki” Moniuszki, która w tej wersji (powtórki zostały uzgodnione z prof. Witoldem Rudzińskim), w estradowym wykonaniu byłaby nie do strawienia.

Artystyczny trud Conrada Drzewieckiego i kierowanego przezeń zespołu wzbogacił kulturę Poznania o wydarzenie wielkiej miary, a repertuar Polskiego Teatru Tańca o cenną pozycję.

ANDRZEJ SATURNA

Wydawnictwo Poznańskie oddało ostatnio do rąk czytelników dwie nowe pozycje z dorobku Edmunda Pietryka — poety, prozaika, autora sztuk scenicznych.

Zbiór opowiadań „Złota uliczka” (to również tytuł jednego z sześciu za wartych tu utworów) wypływa z tych samych źródeł życiowego i pisarskiego rodowodu autora, co i dwie jego poprzednie prozatorskie pozycje: „Szczerbate koleiny” i „Chilijska ostroga”. Zamieszczony w tym tomie opowiadania — choć może w mniejszym stopniu niż poprzednie nasycone poetycką metaforą — mają, mimo różnorodności zdarzeń i postaci, zadziwiającą spójność. Łączy je nie tylko walor dojrzalej, zazwyczaj dwuwarstwowej narracji, lecz także wyraźny we wszystkich utworach motyw ucieczki.

Ucieczką przed sobą samą i przed coraz bardziej nieudacnym życiem swej matki próbuje ratować się bohaterka tytułowego opowiadania, Oktawia. Jednak nawet Złota Uliczka w

Poznańskie lektury

W złotej uliczce szept brzoskwiniowy

Pradze okazuje się przecież uliczką bez wyjścia...

Ucieczką od weselnego stołu reaguje córka „panny młodej” Zofia („Grzeszny i w rękę pocałuje...”), gdy pijany Ło lek wyjawia wszystkie tajone motywy małżeństwa starych ludzi.

„bo Amor tutaj nigdy nie chodził na przełaj (...) lecz oplotkami, chyłkiem, drogą okrezną, goniony szeptami pełnymi chorych, złych emocji i podejrzeń”.

W takiej właśnie atmosferze małego miasteczka Leszek z najlepszego chyba w tym tomie opowiadania pt. „Przepis

na piernik” uciekł od życia, popełniając samobójstwo. I ciekawe, że jedynie ci, którzy dobiegają już kresu — ludzie stary, w opowiadaniach Pietryka uciekają nie ku śmierci, ale — do życia, do ludzi. Poświęcając się tak, jak np. Kafara („Póki nie będzie słońca”) dla młodych, znajdują jeszcze siły na to, aby mocować się z życiem.

Jest również w opowieściach ze „Złotej uliczki” para bohaterów, którzy bez dramatycznych gestów nie tyle uciekli, co — po nieudanej małżeństwie — po prostu odeszli od siebie. („Spiący Mietek i drugi tom Moby Dicka”). „Jedno drugiemu nie mogło doro-

wać zgody na tę przeciętną, średniość, której kiedyś w ogóle nie brał w rachubę w swoich planach i pragnieniach”...

Nie trudno odczuć i zrozumieć, że również autor „Złotej uliczki” nie wyraża zgody na średniość i przeciętność. Dla tego sympatia czytelnika pozostaje po stronie tych, którzy żyją nieobojętnie, bez względu na to, co zrobią ze swoją przegraną...

Trzeci — po „Ikonowych dzieciach” i „Słonych źródłach” — tomik poezji Edmunda Pietryka** otwiera rają utwory o wymownych, programowych tytułach: „No-

Trwanie

Korzenie jeszcze są. Pod betonem okalający wyrwę gdzieś uciekają daleko w głąb ziemi. Drzewo od korzeni oderwane leży obok bezwładnie. Wyrwane tu przed chwilą dźwigiem. Wzrost T. jeszcze je rysował. Woźny: „Bulo uschnięte, jak wiatr wiat, gale zie spadaty”.

Drzewo przed Teatrem Polskim. Teatr — pełen bieli i tej nie do wystawienia prawdy dawności.

Jest godzina przedwieczorna, gdy już no próbą nie przed spektaklem. Przemysł kam się obok nortierni, przez hol, naciskam drzwi prowadzące na widownię. Otwarte. Wicczorem będą tu ludzie, sto lat już tu przychodzą. Teraz — pusto. cicho. Tylko jakby gdzieś w powietrzu słowa wczoraj ze sceny nadające się zastrzumały. Jakby... Złudzenie przecię. Wycofuję się.

Ulica 27 Grudnia, przy której teatr. Jedna z tych aort miasta, bez których Poznań nie ma.

Ulica nieczył kaskada. Nowe, dzisiejsze domy. A zaraz obok — XIX wiek. Ten przez puch eklektycyzmu domów przez oszczędnych przeciw kupców stawników. Łuki, kolumny, wieżyczki, zbędne ozdoby, udawane balkony. Jak w pała-

cach dołów weneckich, których te domy miały być powtórze- niem. Parę ich tylko przy tej licy się jeszcze ostało.

Zbliża się wieczer. Tłumy ludzi. Neon „Smakosz”. Mój Boże, „Smakosz”, ta legenda poznańskiej bohemy. Tylu tu zawsze... Ale nie ma już Olka Iwana, Ryszarda Gardy... Projesor Zdzisław Kepiński już nie przychodzi. Stulek Hebanowski w Gdańsku. To jego dział ten biały teatr naprzeciw sta-

wał. Widzę, jak ze „Smakosza” wychodzi grupa aktorów.

Po tej ulicy w tę, w tamtą stronę. Foto Van Dyck. W gablocie w bramie fotografie śpie waczek Opery. Zdjęcie plaka tu teatralnego anonsującego, że przedstawienie „Legjonu”... Dawno, przed laty w ten sposób to słowo się pisało...

Znowu przed teatr. Linia domów się urywa, budynek teatru cofnięty w głąb. Niemcy wtedy w XIX wieku, nie pozwolili przy ulicy polskiego teatru stawiać, lecz za domami, w ogrodzie.

Przed teatrem teraz — nic nie ma. W czasie walk w 1945 ulica się tu paliła, te domy przed spłonęły.

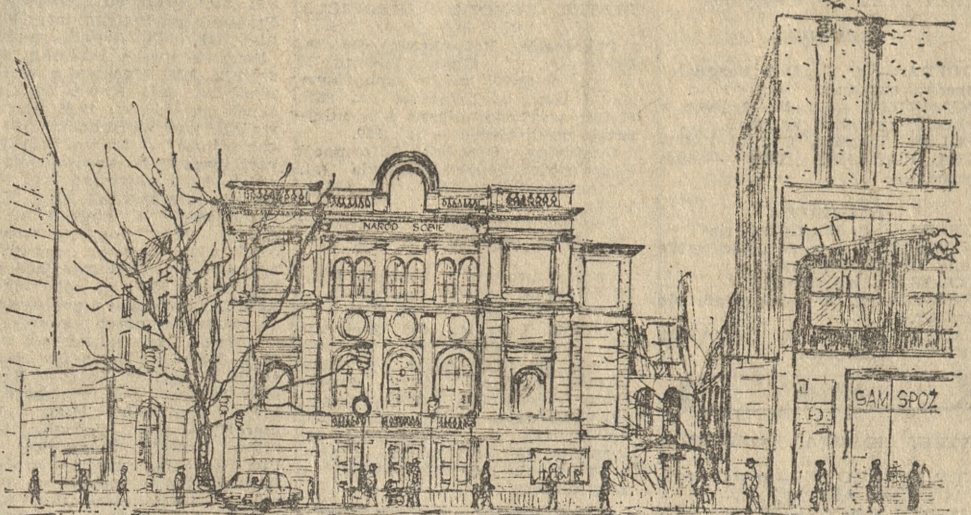
Obok dom z dwoma jakby strzylkami po bokach, pośro-

dku uniesiony piętrami w górę. Dwa balkony — konchy, zamknięte od dołu jak puchary wina.

Wchodzę w podwórze. Kino „Warta”. Już w 1907 było tu kino. Długa, wąska, obłożona murami ze wszystkich stron podwórza. Jest wieczer, tylko lampy rozświetlają mrok. Ściany domów przed kinem — czarne, jakby jeszcze od sady. Może mi się w tym mroku tylko tak zresztą wydaje. Ale przecież i tu paliło się wtedy. Dawno, trzydzieści lat temu. Tylu ludzi odeszło przez ten czas. Drzewo przed teatrem już też uszło.

Ale on, ten nasz dom — stoi. Jasny, biały, prawdziwy.

BRAN



Rys. T. Talarczyk

Wieleż to już lat temu, gdy przywitałem pierwszy tomik poetycki Józefa Ratajczaka szerokim omówieniem, któremu dałem tytuł: Narodziny poety. Może dlatego twórczość autora tylu już tomów poetyckich i prozatorskich jest mi szczególnie bliska i śledzę ją uważnie. Oto parę zaledwie refleksji po lekturze wydanej przez „Czytelnika” nowej powieści Ratajczaka — „O świecie, o zmierzchu”, wyrażającą nawiązującą do głosnej, uprzednio wydanej powieści „Gniazdo na chmurze”. Jest tutaj podobny klimat, choć może wyraża go autor jeszcze dojrzalej i pełniej, stwarzając mocno wsparty o realia, ale bańkowy zarazem, ufantastyczny obraz jak misterna mozaika złożony z sumy własnych doświadczeń, przemyśleń, z radości i rozczarowań. Liryczno-refleksyjna nuta rzadzi tu w szczególności zwierciadlane ramy zamkniętą przypowieścią o ludzkim losie, rozpalenym przez służbę sztuce i zwyczajnie dolegliwości życia, przez osiągnięcia, ale bardziej jeszcze może przez niespełnienia. Takie niespełnienia, które pomnażając ładunek gorzkości nie przesłaniają jednakże rozpacz, ale jakby wbrew wszystkiemu zdają się uskrzydlać ambicję i dodawać siły marzeniom.

Wciążące są książki Wojciecha Wyganowskiego, fascynujące zagęszczonym klamatem autoanalizy, dojrzałe wy romantyzm, „Pokolenie”, „Hymn”, „Powrót”... Lecz choć nie mało w tym zbiorze sentencji i uogólnień, to przede wszystkim jest to liryczna opowieść o tworzeniu i przemijaniu, o nasłuchiowaniu zagłuszonego w codzienności „szepu brzoskwinowego” młodzieńczej miłości.

Sporo tu także opowieści o śmierci, nie! — o życiu ludzi, którzy dopełnili już do końca swoją rolę. Obok starej panny i pijaka, znajomego i nieznajomego są tu więc aktor i aktorka i jest też — poeta. Ten, który „karmi swój głód ptakami” i ci, co „z mową swą jeszcze chcą ośwoić piekło”, co umierają „na wspólny mianownik poezji”...

„Szept brzoskwinowy” Pietryka to jednak nie tylko poetyckie zaduszki i nie tylko liryczna projekcja wieku dojrzałego. Bo oto nagle znów wszystko otwiera się do życia w wierszach „Do syna Tomasa” — „Chcę teraz przeżyć z

Z książką na ty

Propozycje „Czytelnika”

sumą jakże często gorzkich przemyśleń, zarazem jednak niepokojące swoistą, z dobrej maniery literackiej wywodzącą się obsesyjnością tematu — studium samotności człowieka, bezpłodnych poszukiwań własnego czasu i miejsca i wreszcie spełnień — niespełnień w wyzwoleniu śmierci. Nowy tom opowiada o tym pisarza — „Umarle kraje”, zagęszczony realiami, owymi drobnymi bibelotami trwałej choć oszukańczej pamięci, oscylujący jednocześnie w świecie przywidzeń, w drogach nie wiedząc skąd i wreszcie spełnień — niespełnień w wyzwoleniu śmierci. Nowy tom opowiada o tym pisarza — „Umarle kraje”, zagęszczony realiami, owymi drobnymi bibelotami trwałej choć oszukańczej pamięci, oscylujący jednocześnie w świecie przywidzeń, w drogach nie wiedząc skąd i wreszcie spełnień — niespełnień w wyzwoleniu śmierci.

Urzeczenie śmiercią nieraz bywało już podłożem wielu wybitnych dzieł literatury, ale występujące zbyt często w różnych generacjach

pisarskich, zaczyna stawać się zjawiskiem niepokojącym. A takie przejawy w sporę część współczesnej naszej prozy dość jednoznacznie dają się odczytywać. Powstaje pytanie: czy jednak ten zwrot, ta opo- teza śmierci nie jest zbyt łatwym wyjściem w odniesieniu do trudniejszego ale i ambitniejszego rozwiązania — zwrotu ku życiu?

Pięknym darem „czytelnikowskiej” oficyny dla czytelnika jest staranne, śliczne graficznie wydanie tomiku Elżbiety Orzeszkowej pt. „O sobie...”, ze wstępem, bardzo serdecznym i wnikliwym Juliana Krzyżanowskiego. W sześćdziesiąt lat po śmierci autorki „Chama” wydobyte zostały z zapomnienia (pierwotnie tylko w pismach, drukowane w latach 1910–11 za rozporządzeniem Orzeszkowej) i udostępnione szerszemu odbiorcy swoiste perełki, tak z punktu widzenia biograficzno-pamiętnikarskiego jak i literackiego. Pisała je Orzeszkowa na sugestie swych przyjaciół i krytyków („Pamiętnik” i „Wspomnienia”) doprowadzając jednak tylko do roku 1863, daty Powstania Styczniowego. Dopelnieniem, niestety szczupłym, lat późniejszych, jedynie szczerzkowym, będą jej „zwierzenia” w liście do przyjaciółki.

Czyta się te teksty, obok ciekawości, ze wzruszeniem. I nic to, że jak słusznie podkreśla Krzyżanowski, jest w tych liniach co nieco z budowania sobie małego pomnika, pisała wszakże do przyjaciół-krytyków, jest także

i szczerść, jest wcale duża obfitość szczegółów, bez których wiedza o życiu twórczyni „Nad Niemnem” byłaby o wiele uboższa.

Graficznie tomik opracował Władysław Brykczynski. Cennym uzupełnieniem są liczne ilustracje, zwłaszcza fotografie Orzeszkowej.

Wzbogaca się systematycznie jedna z najpopularniejszych serii „Czytelnika” — tzw. „z głową wawelską”, składająca się z najciekawszych pozycji polskich opublikowanych w Polsce Ludowej. Pośród kilku ostatnio wydanych tytułów chciałbym zwrócić uwagę czytelników na od bardzo dawna nie wznawianą, nader cenną książkę Hannę Malewskiej — „Opowieść o siedmiu mędracach”. Obok Parnickiego chyba tylko Malewska pośród naszych pisarzy ma własny, nader zindywidualizowany stosunek do historii, silnie nasycony filozoficznym podkładem, szukaniem ideowo-moralnych prawideł rządzących światem. Stąd też najpewniej ta swoista współczesność jej książek. „Opowieść o siedmiu mędracach” jest osnuta na tle dumań filozofa-poety z wyspy Lesbos, dumań dotyczących greckiego kręgu kulturowego z wieków VI — V przed naszą erą. Opowieści poety-filozofa wsparte o legendę o siedmiu mędracach, są szukaniem odpowiedzi na prawdy zasadnicze, ważne tak wtedy jak dziś, zwłaszcza prawdy-pytania, jaka jest idea harmonii w człowieku i świecie? Głęboka, mądra, a zarazem pełna wiary, optymistyczna to książka.

W tej samej serii ukazało się nowe wydanie głośnej, doskonale napisanej opowieści Mariana Brandysa — „Kłopoty z Panią Walewską”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Naszym zdaniem...

Artykuł Edwarda Dylawerskiego pt. „Odwrotna strona medalu, czyli o tych, którzy chcą wracać”, zamieszczony w „Głosie” z 13 bm. w moim środowisku wzbudził ożywioną dyskusję. Jednoznaczność, co się u nas podczas dyskusji rzadko zdarza, była tym razem całkowita. Naszym zdaniem, jeśli zamieszkuje w Polsce, tak bardzo ci ludzie tęsknią do Republiki Federalnej Niemiec, że zdecydowali się tam wyjechać, to widocznie nie ich z Polską nie łączą. Tacy ludzie zawsze będą uważali za swą ojczyznę ten kraj, w którym — według ich przeświadczenia — lepiej można żyć. A że swą opinię opierają przede wszystkim na wroglej nam propagandzie i wysnutych stąd mirażach, więc potem następują rozczarowania. I to rozczarowania tak zasadnicze, że znów zaczynają tęsknić, tyle, że bardziej realnie, bo do znanych i dobro- wolnie porzuconych warunków życia. Z takich elementów, które nad wszystko przekładają dobre warunki bytowania, zawsze w całej naszej historii rodziły się wszelkiego rodzaju zaprzaczący i zdradcy.

Jeśli ostatecznie można wybaczyć wyjazd do RFN ludziom młodym (niepełnoletnim), to — naszym zdaniem — nie może tłumaczyć podobnego postępowania u osób dojrzałych i życiowo doświadczonych. Wesoło zaś zupełnie w naszym gronie wzbudził przytoczony przez F. Dylawerskiego fragment listu lekarza Antoniego S., lat 34. Zapewne nie chcia- no mu tam uznać dyplomu i musiał pracować jako posługacz, lub niekwalifikowany pielęgniarz w szpitalu, albo zmy- wać w jakiejś knajpie naczy- nia. I wtedy szubko mu się przuromniała Polska i jej uroki. Oburzające, że tacy ludzie mają śmiałość i czelność zwracać się do naszych władz konsularnych z prośbą o umożliwienie im powrotu. (1028)

ROMUALD SZNAJDER
Poznań

Gołębie w Poznaniu

Pisze się wiele i stale o porządku Poznania, ale niestety nie zwraca się uwagi na rozmnażanie gołębi w naszym mieście. Są one wielkimi szkodnikami. Np. przy ul. Święto- sławskiej jest odnowiony budynek szkoły baletowej. Jak dzisiaj te mury wyglądają? Gzymsy przy tych murach całkiem zbrudzone kołem gołębi, tak samo kościół farmy — także całkiem azymsy zbrudzone, podobnie jak ulice i chodniki.

Czy to nie należy do spraw czystości i estetyki miasta? A koszty tynkowania tych budynków? Tak samo na placu Kolegiackim przy Wydziale Zdrowia. Przy tym ludzie rzucają wiele różnego jedzenia na tym placu dla gołębi. A jak wygląda na alejach Marcin- kowskiego? Ponadto, jak wiadomo, gołębie są roznośicielami różnych zarazków. Tą sprawą powinny się zająć władze miejskie. (978)

MAKSYMILIAN MICHAŁSKI
Poznań

Wnukom pomaga w zadaniach

W nawiązaniu do artykułu pt. „Ze wzruszeniem o pierwszych „Głosach” („Głos” z 21. II.) przypominam sobie radość i zainteresowanie pierwszą polską gazetą, którą nabyłem od ulicznego sprzedawcy w okolicy Rynku Wildeckiego.

Przechowałem ten numer razem z wydaniem w tamtych dniach Oświadczeniem Komisarzatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR o stosunku Związku Radzieckiego do Polski.

Jako stały czytelnik waszego pisma zbieram w dalszym ciągu wszystkie numery lub wycinki, dotyczące ważniejszych wydarzeń i spraw szczególnie interesujących. Przez 30 lat nagromadziłem się tego sporo, ale też niejednokrotnie dokonuję przeglądu dla przypomnienia minionych lat, a ponadto moim wnukowie często czerpią z tego mojego archiwum materiały pomocnicze do zadań szkolnych. (813)

JÓZEF KLIMOWICZ
Poznań

Dziwna kalkulacja

W odpowiedzi na notatkę w „Głosie” z 8/9 marca br. PP „Polmożby” uprzejmie wyjaśnia, że pracowników sklepu obowiązuje 46 godzinny tydzień pracy. Godziny pracy, na wniosek przedsiębiorstwa, zatwierdza urząd dzielnicowy. Większość jednak klientów prosi o otwarcie nie sklepów w godzinach rannych, a szczególnie obecnie, w porze wiosenno-letniej. Sklepy nasze od godz. 16 do 18 prawie świecą pustkami, większość klientów załatwianych jest w godzinach od 10 do 14. Dla sklepu przy ul. Hetmańskiej 15/19 zwróciliśmy się pismem z dnia 10 marca br. o zmianę godzin, a mianowicie codziennie w godz. 10–18, natomiast w soboty do 16”.

Zastępca Dyrektora
d.s. ekonomicznych
mgr TEOFIŁ DOLATA

OD REDAKCJI: Zaczniemy od tego, że godz. 10 czy 11 (a tak jest otwierany sklep przy ul. Hetmańskiej, nie jest godziną ranną). Po drugie — jeśli nawet personel ma określoną liczbę godzin pracy w tygodniu, to można wprowadzić w placówkach „Polmożby” zmiany. Np. jeden pracownik przychodzi do pracy na godz. 10, następny o dwie lub trzy godziny później. Jeden kończy pracę wcześniej, drugi opuszcza stanowisko pracy później, np. po zamknięciu sklepu o 18. Wówczas w godzinach największej frekwencji w sklepie jest pełna obsługa. Przy trzech pracownikach jeszcze łatwiej rozwiązać problem. Tak czy owak — nie widzi my powodu, dla którego sklepy z częściami samochodowymi mają być zamykane wcześniej, zwłaszcza w soboty, gdy klienci mają więcej czasu. (878)

Tunel będzie oznakowany

W nawiązaniu do listu p. „Można pobłądzić” zamieszczanego w „Głosie” z 8. II. br. Zarząd Dróg i Mostów wyjaśnia, że oznakowania wyjść z tunelu na Podwalu zostaną wykonane w oparciu o dokumentację projektowo-kosztorysową, którą opracuje Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego do dnia 31 marca 1975 r.

Po otrzymaniu dokumentacji Zarząd niezwłocznie ustali z częściowymi wykonawcami dokładny termin wykonania oznakowań. (491)

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW



W ramach odbywającej się w stolicy Panoramy 30-lecia eksponuje swój dorobek również Wydawnictwo Poznańskie. Oto widok wystawy jednej z księgarni Domu Książki przy ul. Brackiej 20, poświęconych Wydawnictwu Poznańskiemu.

Fot. — „Głos”

STRONA

GŁOS — 21/22/23 III 1975



Poziomo: A. zabieg leczniczy na ciele chorego, dokonywany za pomocą odpowiednich narzędzi przez chirurga, B. seria amerykańskich rakiet nośnych skonstruowanych w celu realizacji lotów załogowych na Księżyc, C. potrawa z kawałkami mięsa zalanego duszonym w sosie — siódma według oddalenia od Słońca planeta Układu Słonecznego, D. semica kozy lub sarny — świerk, G. może być z maki, H. kokarda japońska noszona na plecach, J. występowanie w charakterze świadka — przeciwnik Orosa, zabójca Ozyrysa, K. spis towaru w sklepie, przedsięwzięcie przeprowadzane w celu sprawdzenia stanu przedsiębiorstwa — trójkolorowy, L. miejsce wpiat i wypiat — mechaniczny lub z kopytami — kangur, Z. fałdka lub kwsta — hałas powstały z wielu głosów.

Pionowo: 1. nierozrzutność, 2. on i ona — zatopiony statek, 3. część wysięgu — roślina z rodziny traw, 4. wjazdowa lub do ogrodu, 5. w mazałmnie uosobienie pierwiastka zła — produkt wytwarzany przez rszczolę, 6. ptak wodny — wolny koniec każdego drzewa omaszowania statku, z wyjątkiem masztu, 7. imię naszego piosenkarza, 8. śpiewającego „Warszawski taksówkarz” — chodzą do szkoły, 9. bohater spod Troi — jednostka miary reaktywności reaktora jądrowego, 10. wartość wyrażona w pieniądzu — stary las — droga, po której porusza się jakikolwiek ciało, 11. choroba Heinego-Medina, 12. miejsce

zestawienia Napoleona I po pierwszej abdykacji, 12. przedmiot sporu Judyty z Krzywosądem, 14. grzybi z rodziny kotów — mała Izabela.

Litery w krótkach ponumerowanych od 1 do 29 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Uł. Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 27 marca przesyłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 13 rozlosujemy 5 bonów po 100 zł ufundowanych przez PKO w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 12

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 12 winno brzmieć: „Od wielu lat znane są ze swojej wysokiej jakości baterie „Centra”. Zapewniają bezawaryjną prywatkę przy magnetofonie.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Piotr Borkowski — ul. Mostowa 8 b/23 — 63-800 Gostyń; Emilia Przybylak — ul. Kruszwicka 17/1 — 61-045 Poznań; Ewa Kwapisz — Bohaterów Westerplatte 15 m. 1 — 64-100 Leszno; Mariusz Biel — ul. Wrocławska 13 m. 2 — 63-200 Jarocin; Jan Korczyński — Gen. Świerczewskiego 19 — 63-700 Krotoszyn.

Nagrody wysłamy pocztą.

74-letni emeryt Michele Fodera i jego rówieśniczka, aptekarka Terese Carmesi z Palermo na Sycylii, po 20-letnim narzeczeństwie doszli do wniosku, że poznali się dostatecznie aby się pobrać. Na krótko przed ślubem Fodera dowiedział się, że jego narzeczona miała w 1920 roku flirt. Chociaż przysięgała, że nie pamięta nawet o kogo chodziło, bo działo się to pół wieku temu, zerwał za ręczny, oświadczając stanowczo: „Kobieta z przeszłością nie wchodzi w rachubę jako moja żona”.

W CIENIU ŻON

Klub mężów kobiet znanych bardziej niż oni sami, założył w Londynie adwokat Henry Miller, mąż Doreen Miller, której gabinet kosmetyczny zyskiwał w ciągu

między WIERSZAMI

gu lat coraz większą sławę i stał się najmodniejszym w mieście. Pani Doreen zarabia oczywiście wielokrotnie więcej, niż jej mąż, adwokat. Miller agituje mężów, którzy są w jeszcze gorszej sytuacji, ponieważ mają sławniejsze niż on żony. Namówił już podobno małżonka wielkiej projektantki mody Mary Quant, pana Aleksandra Plunketa Greena, a nawet, jak twierdzi prasa, meza księżniczki Anny — Marka Philippsa.

NIE GRZYŻĄBY

W konkursie polykania żywych żab w Ballycumber (Irlandia) zwyciężył John McNamara, który w ciągu 1 minuty i 4 sekund połknął pięć żab i zainkasował dwieście funtów nagrody. Jeden z typowanych na zwycięzcę zawodników został zdyskwalifikowany, ponieważ zamiast połknąć żabę, zaczął ją gryźć.

ZŁODZIEJE OGONÓW

W Danii szerzy się ostatnio kradzież końskich ogonów. Nie jest to żadne hobby, ale zwykły interes. Dorodny ogon koński kosztuje na rynku kilkadziesiąt koron.

dziwny wypadek

<NUMERESKA> A.H. Pichciela

Moment, w którym Antoni Hieronim Pichciela, lecąc 8-silnikowym „WFM-315” na trasie Skwierzy — Puszczykowo, chwycił za kłamekę wlotu wejściowego i mniemając, że są to drzwi do ubikacji śmiało przekroczył próg — okazał się dlań przelotowy. Upadek z wysokości 11000 mm nie porządkował go jednak trwale z żoną, która miesiąc przedtem, podczas wspólnej wycieczki, założyła się, że gwałtowną burzę bezpiecznie przeczeka pod samotnie rosnącą na polu piącą wierzba — i zakład przejechała.

Tak tedy, dzięki natychmiastowej pomocy członków kolonii hippiesów, którzy nieopodal miejsca wypadku zbierali byli właśnie w lesie żywicę i chrust — trafił Antoni Hieronim Pichciela do znanej kliniki prof. Ad Junk-ta, o którym głośno było, ponieważ w 1990 skutecznie połączył metodę akupunktury z wykorzystaniem zbawczych właściwości leżdziawu wonnego.

I tyle zarejestrowała poprzednia pamięć. A.H. Pichciela, skromnego urzędnika w IKKJwBSiOO (Instytut Kontroli Kart Jądrzysowych w Barach Szybkiej i Ostatniej Obstugi).

Powrót do ćwierćświadości ci objawił się niespodziewanie. Otworzył oczy, rozejrzał się dookoła i stwierdził z całym spokojem, iż znajduje się w pomieszczeniu podobnym do swego poprzedniego biurowiska mieszkalnego, tyle, że półokrągłe ściany, podłoga i sufit — były przezroczyste, przeto nad sobą dostrzegł siedzącą przy organach elektronowych młodą niewiastę, śpiewającą miłą dla ucha piosenkę, której tekst dobiegał go zupełnie wyraźnie: — Ziemia, Księżyc (2x²y), o'ye, Mars, Phobos, Deimos (3ab-b), cza, cza, cza!

Pozostałe pomieszczenia prezentowały się raczej nieciekawie i sprawiły wrażenie niezamieszkałych — podszedł

więc do stojącego w narożniku telewizora i włączył aparat oraz urządzenie opatrzone napisem: „Przystawka smakowitowęchowa”.

Kiedy ekran rozjaśnił się, dojrzał dwóch jegomościów w białych fartuchach i czepkach, reklamujących wysokie wartości odżywcze wafli czekoladowych jednej z zagranicznych firm, produkującej niegdyś samochody. Po „pokoju” rozszedł się zapach palonego włośa końskiego, a w ustach poczuł smak tranu. Już zamierzał przez rzucić się na inny kanał, kiedy na ekranie pojawił się mężczyzna w nienagannie skrojonym ciemnym garniturze i przytyłym głosem jął zachęcać:

— Wafelki „Plajta” zapewnią ci znakomite samopoczucie (3z+2a²b+xyz) i świetną (4y-x) kondycję fizyczną...

Z góry rozległo się pukanie. Kobieta siedząca przy organach, zwróciła ku niemu uśmiechniętą twarz, prosząc:

— Miły sąsiedzie (y-ab), niech pan wyłączy telewizor, bo nie mogę przygotowywać się do recitalu (2yx+4a²+yb).

Spełnił jej prośbę i w tej samej niemal sekundzie struchlał; zachwiał się i aby nie upaść przysiadł na tapczanie. Wreszcie do niego dotarło. Sensu tego, co się stało nie potrafił racjonalnie dociec, wszakże nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości. Słowa tamtych docierały do niego jednocześnie z ich myślami, przetworzonymi w postaci wielomianów. Teraz, kiedy osiągnął już stan pełnej świadomości, mógł z łatwością — bez ponownego przetwarzania matematycznych symboli — od czytać podtekst i myśli osoby do niego się zwracającej. Spróbował retrospekcji.

Facet z telewizora: — Wafelki „Plajta” zapewnią ci znakomite samopoczucie. (Ludzie! Nie dajcie się na to nabrać, już po tygodniu wyśladła mi wątroba) i świetną (w dodatku chwycił mnie parał) kondycję fizyczną...

Dama z organami: — Miły sąsiedzie (Ty ryju niedomyty), niech pan wyłączy telewizor, bo nie mogę przygotowywać się do recitalu (że byś tak, snopie, dostał lewogwintowego skrętu kłeszek i świnki, która urośnie do rozmiarów wieprza).

A potem Antoniego Hieronima Pichciela opadły najprzeróżniejsze wizje.

Rozmowa z przyjaciółką: — Ach, tak czekałam, aż się zjawisz, takam stęskniona i spragniona (xb²+bx+3a=jeśli wejdzie do sypialni i zobaczy

Stefana w swojej pidżamie, trudno, będą musiała mu dać w łeb).

Rozmowa z przyjaciółką: — Dla ciebie, stary, wszystko, ale nie zdradzę kto cię obsmarował. Rozumiesz, sprawa dyskrecjonalna (a+b+c-3x= czy ty, batwanie, naprawdę nie domyślasz się, że to ja?)

Rozmowa z szefem: — Jesteśmy, hmm, bardzo zadowoleni z pańskiej pracy (2a+2b=takich jak ty, to na pęczki) i myślimy już nawet o awansie (4xy-2x²-xyz=czekaj, bratku, niech no tylko wróci szwagier z zagranicy, to wylecisz od razu na bruk).

I nagle obraz zmienił się. Antoni Hieronim Pichciela ujrzał oczyma wyobraźni ukwieconą, bezkresną łąkę. Z oddali, spod samotnej płaczącej wierzby biegła ku niemu podskakująca rumiana, pulchna kobietka: — Pójdź, miły. Czekam. Pójdź, kochany, no pójdź.

Antoni Hieronim Pichciela sięgnął po niewielki, podręczny dematerializator. Chwilę przytrzymał wylot łufy w ustach. A potem poszedł...

ZBYSZEK KRUSZONA

P.S. Morał zaś wynikający z tej opowieści jest potrójny. Jeśli już umiesz czytać w cudzych myślach, to przynajmniej o tym nie myśl; natomiast jeśli umiesz myśleć, to nie czytaj w cudzych myślach; i wreszcie — wszelkie potrzeby zaspokajaj raczej na ziemi, a nie w samolocie.

• Leżdziaw wonny — groszek pachnący (Lathyrus odoratus), jedno roczna roślina ozdobna o wonnych kwiatach różnej barwy, pochodząca z obszarów śródziemnomorskich.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

FRASZKI

KOEGZYSTENCJA

Krytyk ma anse do pisarza, pisarz krytyka wciąż obraża, obaj swych racji pilnie strzegą i obaj nieźle żyją z tego!

GDY RZKA DRAŻY

Gdy rzeka draży nowe koryto, to do przystani nie chodź z wizytą!

O POSTAWACH

Niewzruszoność twardych postaw niweluje słowko: „postaw”!

PROPORCJE

Śmiesz mnie i złości, już to mam w naturze, kiedy o czujności mówią nocni stróże.

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi.

- Na jednej nodze stoi, nie kuleje, chociaż broi. Co to jest? a) bocian, b) róża, c) kieliszek.
- Co się dalej stało? Tam pod Krakowem — na błoni wywijał Jasio na koniu. Kasiunią za nim chodziła w fartusku dziewczyna. a) Jaś odjeżdża w świat, a porzucona dziewczyna topi dziecko, które wyławiają rybacy, b) Jaś zakochał się w Kasi i wkrótce pobrali się mimo zakazu rodziców, c) dziewczyna powiedziała Jasiowi, że wkrótce będzie miała drugie dziecko. Zmarł Jasio, Jaś powiesił się w pobliskim lesie.
- W staropolskim języku istniało słowo, które oznaczało liczbę bardzo małą, bliską zeru. Jakie to słowo? a) mini, b) krzta, c) plus minus.
- Jak Rzymianie nazywali machinę miotającą, której greckim odpowiednikiem był palintonon? a) taran, b) hulaipole, c) onager.
- W jakim mieście znajduje się Luwr? a) w Moskwie, b) w Nowym Jorku, c) w Paryżu.
- W którym roku utwór „Króliczek” był Radiową Piosenką Miesiąca? a) w 1969 roku (styczeń), b) w 1970 roku (czerwiec), c) w 1973 roku (marzec).
- Ma jedno wejście elektryczne, jedno powietrzne i jedno wyjście powietrzne, o czym mowa? a) telewizor, b) pralka, c) odkurzacz.

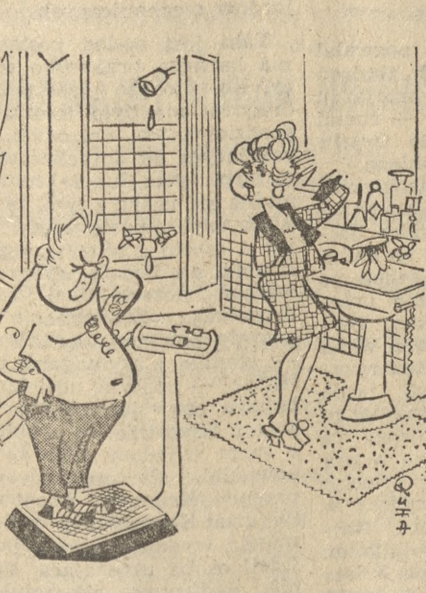
(opr. WF)

ROZWIĄZANIE:
1. c, 2. b, 3. c, 4. b, 5. c, 6. b, 7. c

Precz z nadwagą



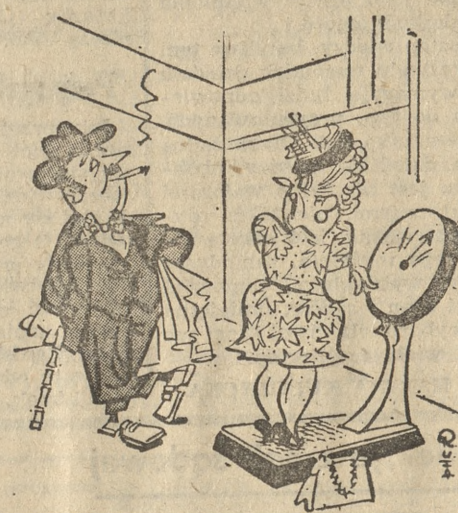
— Zupełnie nie rozumiem, moja droga, jak ty to robisz, że jesteś taka szczupła?



— ...jedyne, co pozostało cienie, to włosy na twojej głowie!



— Niech mi kto powie, że u nas, na zachodzie, nie ma inflacji. Jeszcze niedawno ta waga wskazywała w moim przypadku 55 kilo, a dzisiaj jest już 65!



— ...Niemożliwe! Wyobraź sobie, że wskazówka nie obróciła się dwukrotnie!



— Od czasu, gdy mój mąż nie pali, również nie tyje. Pcznokie nie mają kalorii!

Paziowie królowej Matematyki

Pamiętam, jaki entuzjazm, a równocześnie protesty wzbudziła w latach sześćdziesiątych, udokumentowana propozycja Zofii Cydzik z ówczesnego Instytutu Pedagogiki na temat treści i metod nauczania matematyki w pierwszych czterech klasach szkoły podstawowej. Był to na owe czasy, choć nie tak znów odległy, projekt rewelacyjny. Chodziło bowiem o całkowitą zmianę treści i metod dydaktyki matematycznej w stosunku do dzieci od lat 7 do 10.

Ówczesna propozycja można w dużym skrócie określić jako udostępnienie najmłodszym uczniom niektórych problemów matematyki, wykładanych w szkole średniej, oczywiście — w sposób dla nich zrozumiały. Matematyka ta wychodziła z założenia, że nie ma dzieci niezdolnych w tej dyscyplinie, a kłopoty części młodzieży z matematyką wynikają z wadliwych form nauczania oraz także z lekceważenia pierwszych kroków oswajających dziecko z matematyką. Nowatorskie podręczniki Zofii Cydzik, eksperymentalnie wypróbowane wówczas w nielicznych szkołach, przyniosły efekty, które przeszły najsmielsze oczekiwania. Podobnie zresztą, jak tak zwany eksperyment krakowski — z kolorowymi klockami, dzięki którym dzieci w klasie I zrozumiały i wykonywały skomplikowane działania matematyczne.

OD KONKRETU DO ABSTRAKCI

Przypominam o tych matematycznych „krokach miłych” w oświacie nie po to, by rozdzierać szaty nad tym, że już dawno można było porządnie uczyć matematyki, czy też aby pokazać, że postęp z trudem toruje sobie drogę; nie było zresztą wtedy warunków sprzyjających upowszechnieniu tych metod. Chodzi mi natomiast o to, że zamierzania aktualnej reformy oświaty są efektem długoletnich doświadczeń, refleksji, obserwacji i badań, a ich realizacja jest wielką szansą dla przyszłych uczniów.

Prawdopodobnie bowiem już w najbliższym roku szkolnym, czyli na 3 lata przed pełnym wprowadzeniem w życie powszechnej szkoły średniej — uczniowie klasy I siedmiolatki uczyć się będą według nowego programu, stanowiącego mocną podwalinę umiejętności matematycznych w ogóle. Nie jest to przy tym program dla geniuszy, lecz dla przeciętnych dzieci.

Jakie są obecnie zasadnicze tendencje matematyki w klasach I — IV? Należy przede wszystkim podkreślić, że biorą one pod uwagę nie tylko zjawisko przyspieszonego rozwoju ogólnego dzieci, spowodowanego współczesnymi warunkami, ale także ich naturalną ciekawość świata, skłonność do zabaw, nie mówiąc już o zdolności do szybkiego pojmowania coraz to nowych fragmentów wiedzy. Przesłanki te pozwalają spodziewać się, że dzieci zrozumieją również odwrócone pojęcia matematyczne — drogą od konkretnego do abstrakcji, od szczegółów do ogólniejszych, od praktyki do teorii. Eksperymenty potwierdziły zresztą słuszność tych hipotez.

SZOK DLA... RODZICÓW

Z tych założeń wychodzą, naukowcy wprowadzają do programów propedeutyczne elementy matematyki, które wydają się szokujące niektórym rodzicom, obawiającym się, że nie dadzą rady rozwiązywać zadań swych pociec. W klasie I — uwaga, uwaga! — mali uczniowie będą obeznani z osią liczbową (a to przy pomocy termometru, składnikiem dobrze im znanego z domowego użytku), z ułamkami (na przykładzie jabłka dzielonego na części). Ułamki dzielone znajdują się w klasie III, a liczby ujemne — w klasie IV, zamiast, jak dotąd, w VII. Przyszycy także będą „od małego” do pojęcia „X” — symbolu niewiadomej.

W latach pięćdziesiątych wykłady o zbiorach znajdowały się w programach trzeciego roku uniwersyteckich studiów matematycznych, na początku lat siedemdziesiątych — w liceach ogólnokształcących, obecnie — w klasie I.

Specjalne ćwiczenia (również... gimnastyczne), zadania i pomoce naukowe sprzyjać będą realizacji tych zamierzeń. Dzieci dostaną do rąk proste maszyny do liczenia o wartościach kształcących i bawiących zarazem, schematy graficzne, klocki, liczby w kolorach. Kto wie — może w przyszłości będzie można im sprawić minikalkulatory. Nauczyciele zaś otrzymają dwa podręczniki do wyboru, zależnie od swego uznania stosując jeden z nich w swojej klasie. Sprawą ważną stanie się nie tylko kształcenie pojęć matematycznych, ale także ich stosowanie i nauczanie techniki rachunku.

Czy przypadkiem nie brzmiał to wszystko jak bajka z Krainy Czarów? Czy nie sta-

wia się dzieciom zbyt wysokie wymagania? A jak poradzą sobie z nowymi zadaniami nauczyciele?

DEKALOG DLA NAUCZYCIELA

Otóż istotnie, sprawą najważniejszą jest odpowiednie przygotowanie nauczycieli, który nowy program powinien przynieść wiele pedagogicznej satysfakcji. Tacy nauczyciele bez oporów zrezygnują z tradycyjnych metod w tej dziedzinie na rzecz nauczania pogładowego, zrezygnują z wtłaczania w pamięć dzieci haseł matematycznych, których najczęściej nie rozumieją, lecz jedynie powtarzają. Kadra specjalistów-pedagogów matematyki szybko już wzrasta. Kształcą się oni na wyższych uczelniach czy w ramach Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego (NURT).

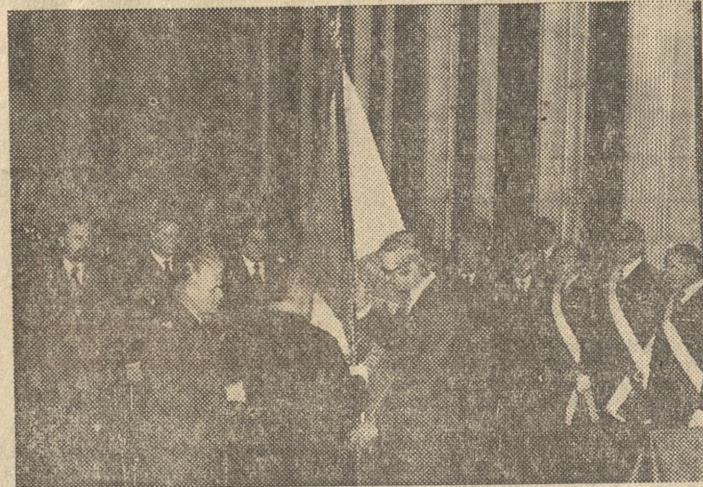
Naukowcy — twórcy nowego programu, między innymi prof. Zbigniew Semadeni — zdefiniowali szereg zasad, swego rodzaju dziesięciorgo przykazań dla nauczycieli, którzy będą wcielali w życie ten program. A oto najważniejsze z nich: elastyczność i indywidualizacja nauczania, zgodność z możliwościami dzieci — tak, aby każdy uczeń opanował przedmiot, a uczeń utalentowany się nie nudził; przystępność i pogładowość każdego wykładu; pozostawianie dzieciom samodzielności w odkrywaniu nowych prawd, zamiast podawania im ich „od wierz”; stopniowanie trudności, utrwalanie raz zdobytej wiedzy, integrowanie jej.

To, czego uczą się maluchy w zakresie matematyki, posłuży im do pojmowania tajników tej dyscypliny w wyższych klasach (gdzie dotąd za czyniły się największe kłopoty), a właściwie przez całe ich aktywne życie. Chociaż więc nowy program wcale nie jest łatwy w realizacji, nie należy zrażać się trudnościami i odkładać jego urzeczywistnienia w nieskończoność.

Postęp wiedzy, burzliwe tempo rozwoju wszelkich dziedzin — wymagają ludzi odpowiednio do tego przygotowanych. Matematyka, jak chyba żadna inna dziedzina wiedzy, obdarzona jest nie tylko walorami praktycznymi, ale także wychowawczymi: jest szkołą logicznego myślenia, samodyscypliny, wytrwałości, samodzielności ocen i sądów, umiejętności wyboru właściwej drogi spośród wielu możliwych.

HALINA KULCZYCKA

— I le to dni i nocy cofaliśmy się w kierunku Warszawy? Straciłmy już rachubę czasu. Nasz batalion 68 pułku piechoty z Wrześni został rozbity pod Kutnem. Marzyliśmy wtedy wszyscy, by znaleźć się za Wisłą. Ona w naszej wyobraźni była granicą odwrotu. Z niej, w odczuciu wszystkich, mieliśmy ruszyć do kontrnatarcia. Drogę do Warszawy, w kierunku na Błonie-Ożarów blokowały już hitlerowskie czołgi. Jedyne przejście na wschodni brzeg Wisły zapewniał Modlin. I do niego posuwaliśmy się szybko



przez Puszcze Kampinoską, z setkami innych oddziałów. Pamiętam godziny oczekiwania na przejście przez most, ostrzeliwany przez wroga artylerię. Wreszcie dotarliśmy do Modlina.

— Nadszedł dzień 23 września 1939 roku. Patrol, w którym uczestniczyłem, posuwał się szosą prowadzącą z Modlina do Nowego Dworu. Nagle z prawej strony pokazały się nisko nad ziemią nieprzyjacielskie samoloty. Czuliśmy w tym czasie zupełnie bezkarnie. Wskoczyłem do rowu, podniosłem wzrok. Widok czarnych krzyży był ostatnim obrazem, jaki zobaczyłem. Poczułem ból w głowie, straciłem przytomność. Pobyt w szpitalu. Zdumienia, że będę widział, skończył się 16 maja 1940 r. Jako niewidomego wypisano mnie ze szpitala. Krzyż Virtuti Militari, nadany mi przez dowódcę obrony Modlina — generała Wiktora Thommée — tylko w części łagodził moją rozpacz.

Tak rozpoczął swoją opowieść żołnierz września, Antoni Niewiada, dzisiaj prezes Zarządu Okręgu Poznańsko-Szczecińskiego - Zielonogórskiego Związku Ociemniałych Żołnierzy PRL.

Pomagały przetrwać

Jak przetrwać tę wieczną ciemność? Jak ma się do niej przystosować człowiek, który dobrze widział i który w pełni sił stał się nagle zupełnie bezradny? O tych, które pierwsze pomagały w usuwaniu myśli o samobójstwie, które pomagały przetrwać pierwsze lata, tak pięknie napisał ociemniały żołnierz Stanisław Królak: „One to często odważyły się na tak wielki krok, jakim było po-

By noc stała się dniem

biennie ociemniałego człowieka, często bez podstawowego materialnego zabezpieczenia. Stały się naszymi nowymi oczyma, opiekunkami, najwinniejszymi przyjaciółmi”.

Przywróceniu życia. Pragną mimo okrutnego kalectwa coś

posiadło sztukę biegłego pisania na maszynie. Sześćdziesiąt procent zorganizowanych w Związku pracuje zawodowo. Ze swoich skromnych składek, na odbudowę Zamku warszawskiego przekazali ponad 4000 złotych.

Opieka państwa

W dowód uznania dla me-
stwa i ofiary poniesionej przez
żołnierzy ociemniałych w czasie
walk o niepodległość na-
szej ojczyzny oraz za czynne
włączenie się do budowy Pol-
ski Ludowej, państwo nasze
otoczyło ich opieką moralną i
materiałną. Dowodem społecz-
nego uznania są order i od-
znaczenia, którymi wyróżnio-
no b. żołnierzy. Troska ta zna-
lazła pełne odzwierciedlenie w
powołaniu Ministerstwa do
Spraw Kombatantów oraz usta-
wie z 29 maja 1974 roku. Po-
lepszyła ona znacznie warunki
materiałne, zapewniła wyż-
sze uposażenie żołnierzom oraz
ich opiekunom i tym ostat-
nim prawo do renty. — Prze-
dłużała dla pracujących urlop
o 10 dni, czy wreszcie zapew-
niła zaopatrzenie w podstawo-
we aparaty i sprzęt zmecha-
nizowany.

Rok 1973. Wręczenie sztandaru Zarządowi Okręgu Związku Ociemniałych Żołnierzy w Poznaniu, ufundowanego przez społeczność miasta i województwa.

Fot. — „Głos”

robić, działać. Istnienie organizacji skupiającej w swoich szeregach ociemniałych żołnierzy, garnących się czynnie do życia społeczeństwa stało się potrzebą dnia. W województwie poznańskim pierwszą polską organizacją kombatantką był założony w 1919 r. Związek Ociemniałych Żołnierzy. W okresie międzywojennym z różnymi wynikami walczył o zapewnienie znośnych warunków życia swoim członkom.

W nurcie życia

Kiedy w roku 1945 zakładano w Poznaniu „Spółdzielnię Niewidomych”, wśród założycieli było 15 ociemniałych żołnierzy. Trzeba było rozpocząć od szkolenia, znalezienia nierzadko surowce woźki, ręcznymi wózkami. Dzisiaj działające w Poznaniu trzy spółdzielnie niewidomych, zatrudniające około 1,5 tysiąca inwalidów, dają pokątną produkcję na rynek. W rozwijaniu działalności inwalidzkiej znaczny udział mają żołnierze ociemniałi. Dla niektórych z nich nie istnieją granice nie do pokonania. Ryszard Chwilkowski już jako niewidomy wstępuje na Wydział Elektrotechniki na Politechnice Poznańskiej, kończy go i dzisiaj prowadzi dział informatyki w „Goplanie”. Michał Kaziów z Zielonej Góry w wyniku wybuchu stracił wzrok i obie ręce, a mimo to uzyskał tytuł doktora. Wielu z ociemniałych

Kiedy spotkamy ich na ulicy, ludzi idących z białą laską i ze znacznikiem Związku Ociemniałych Żołnierzy w klapie marynarki, pomyślimy ile samozaparcia, ile pracy kosztowało ich, by noc znów stała się dla nich dniem, by razem z nami mogli budować nasz dzisiejszy dzień.

JERZY KNAPIK

Z utworów A. Dumasa 120 filmów

Nakładem firmy wydawniczej „Lettres Modernes — Minard” wyszły dwie książki poświęcone twórczości Aleksandra Dumasa — ojca oraz jej adaptacjom teatralnym, filmowym i telewizyjnym. Są to: „Theatre Complet” Fernande Bassan i „Alexandre Dumas père et la Comédie Française” F. Bassan i Sylvie Chevalley.

Na podstawie dokumentacji archiwalnej Comédie Française ustalono, że pisarz ten, zważywszy często „Ojcem Trzech kłopotów”, „popelniał” także 57 sztuk teatralnych, które nie doczekały się dotychczas wydania. Dokonano niezliczonych adaptacji teatralnych rozmaitych innych jego utworów, a w latach 1908—1973 powstało ponad 120 filmów opartych na jego dziełach. Pod tym względem Aleksander Dumas — ojciec znajduje się na czele najbardziej popularnych pisarzy świata, na równi z Szekspirem. (PAP)

Siedzieliśmy w trójkę w samochodzie, który stał na Rynku Jeżyckim — zeznał przed Sądem Jerzy K. — Miedzy oskarżonym Mieczysławem Warcholą a Bogdanem K. doszło do kłótni. Nagle oskarżony bez uprzedzenia uruchomił wóz. Nie zważając na okrzyki Bogdana K., który się dźgał przy otwartych drzwiach, wjechał na ulicę Prusa. Potem skręcił w ulicę Dąbrowskiego. Jechał lewą stroną jezdni. Spojrzałem przed siebie i zobaczyłem nadjeżdżający tramwaj. Krzyknąłem wówczas: Jurek! Jedziesz na tramwaj! Oskarżony zareagował gwałtownym skretem w prawo. Wjechał na chodnik. Kilku przechodniów uskokczyło. Troje zostało potrąconych zanim samochód zatrzymał się, uderzając w mur... W wyniku pirackiej jazdy oskarżonego, który zlekceważył kardynalne zasady ruchu pojazdów mechanicznych, obrażeń doznał: Leokadia A., Zdzisława S. i Czesława A., przy czym Leokadia A. została bardzo ciężko poturbowana.

Przestępstw drogowych jest coraz więcej. Znaczna część ich sprawców to ludzie, którzy prowadzili poprawny lub nawet

przykładowy tryb życia zanim weszli w kolizję z prawem po legającą na spowodowaniu wypadku. Bywa, że jego podłoże stanowi brak dostatecznych przedyspozycji psychicznych (szybkiego refleksu, tzw. zimnej krwi i tym podobnych cech dobrego kierowcy), albo też nie wystarczające opanowanie techniki prowadzenia pojazdu w trudnych warunkach atmosferycznych i terenowych. Wszystko to powoduje, że w niektórych środowiskach widoczne są tendencje do uogólnień: sprawcy wypadków drogowych to przestępcy przypadkowi — po prostu zdarzyło się im nie szczęście, które może spotkać każdego. Taki niejako wyidealizowany portret przestępcy drogowego okazuje się jednakże mitem. Badacz tego problemu Z. Łukasiewicz relacjonując (w miesięczniku „Problemy alkoholizmu” nr 11/71) wyniki analizy akt sądowych do tygoczących 1000 sprawców (przebiegów drogowych) stwierdził, że 38 procent sprawców było już uprzednio karanych za różnego rodzaju przestępstwa, a 67 procent spowodowało wypadek prowadząc pojazd po pijanemu, przy czym jeśli chodzi o tę drugą grupę sprawców, to ponad 40 procent miało we krwi ponad 2 promille alkoholu. Także rezultaty innych tego typu badań, zarówno krajowych jak i zagranicznych dowodzą,

Refleksje z sali sądowej

Taka jazda jakie życie

Że wśród skazanych za przestępstwo drogowe jest wielu takich, dla których owo przestępstwo stanowi uwięzienie do tymczasowego społecznego trybu życia. Ludzie zachowują się za kierownicą tak samo jak żyją, zgodnie ze swoim stylem życia („they drive as they live”) — wielokrotnie podkreśla angielski naukowiec T. C. Willett w pracy na temat przestępstw komunikacyjnych.

Przedstawicielem takich nieprzypadkowych przestępstw drogowych jest właśnie sprawca katastrofy przy ul. Dąbrowskiej w Poznaniu — Mieczysław Jerzy Warchol. Jego życie obfitowało w kolizje z prawem: czterokrotnie był skazywany za różnego rodzaju przestępstwa, których część spowodowana była nadużywaniem alkoholu. Skłonność ta zadecydowała o tym, że po raz piąty znalazł się na ławie oskarżonych. Jak do tego doszło?

Oskarżony, właściciel prywatnego warsztatu galanterii metalowej, 23 listopada 1973 roku przyjechał do Poznania

w celach handlowych. Holdując obyczajowi, który nakazuje opijać interesy, czynił to tak gorliwie, że następnego dnia (24 listopada) nie był zdolny do prowadzenia samochodu. Pojazd dem kierował przeto Jerzy K. Tak było do godziny 16. Później oskarżony spotkał na Rynku Jeżyckim znajomego — Bogdana K. Chociaż odczuwał jeszcze skutki libacji, w której brał udział poprzedniego dnia, zdecydował się — znów zgodnie z pijackim obyczajem — uciec ćwiartką spotkania znajomego. Weszli w dwójkę do samochodu i wypili ćwierć litra wódki. Potem doszło do sprzeczki i nagle oskarżony uruchomił samochód. W krwi miał wówczas 2,8 promille alkoholu, co jest równoznaczne z poważnymi zaburzeniami świadomości. W. Grzywo-Dąbrowski w „Podręczniku medycyny sądowej” podaje, że te objawy charakterystyczne dla przedostania fazy zatrucia alkoholem. Ostatnią stanowi głęboka lub śmiertelna zapas. Stan niebezpieczności oskarżonego, kiedy ten urucho-

mił samochód, nie pozwalał zatem żywić żadnych złudzeń co do bezpiecznego przejazdu z Rynku Jeżyckiego — ruchliwymi ulicami — do hotelu przy al. Marcinkowskiego.

Inaczej należy traktować sprawcę (wypadku), który naruszył przepisy z braku doświadczenia a inaczej sprawcę, który prowadził samochód po pijanemu lub umyślnie przekroczył zakazy i nakazy bezwzględnie obowiązujące w ruchu drogowym albo też ryzykowną i brawurą jazdą zmuszał innych uczestników ruchu do ustąpienia z drogi. Ta zasada znalazła odbicie w prawomocnym wyroku orzeczonego przez Sąd Najwyższy w sprawie M. Warchol. Najpierw Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał go na 3 lata pozbawienia wolności i orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na 5 lat. Sąd Wojewódzki wyrok ten utrzymał w mocy. W wyniku rewidacji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego PRL stwierdzającej, że kara wymierzona

oskarżonemu jest niewspółmierna do jego winy, sprawę tę rozpatrzył Sąd Najwyższy. Jego werdykt brzmi: 5 lat pozbawienia wolności (na zasadzie amnestii) kara ta została obniżona do 3 lat i 4 miesięcy oraz 8-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Taki jest epilog postępowania karnego przeciwko sprawcy, dla którego przestępstwo drogowe nie było jakimś nie spodziewanym epizodem, nie pasującym do dotychczasowego trybu życia. Inaczej mówiąc, można się liczyć z tym, że czołowiek często naruszający prawo i często nadużywający alkoholu, nie będzie dyscyplinowanym uczestnikiem ruchu drogowego. Zrozumienie tej prawdy powinno ukształtować — zgodnie z wymogami profilaktyki — politykę udzielania i cofania praw jazdy. Dużo jest w tej dziedzinie do zrobienia, o czym świadczy fakt, że odpowiedni, ale nieprecyzyjny przepis Kodeksu Drogowego (Wydział Komunikacji może odmówić wydania prawa jazdy, jeżeli osoba ubiegająca się o nie, nadużywa alkoholu) w praktyce sprowadza się do niewydawania praw jedynie tym, wobec których sądy lub komisje społeczno-lekarskie orzekły przymusowe leczenie przeciwalkoholowe.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. T. Kościuszki 57, tel. 548-47, 594-86

organizuje trzymiesięczny kurs DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO (druty i szydełko)

Zajęcia będą odbywały się w godzinach popołudniowo - wieczornych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela — Sekretariat Ośrodka Szkolenia Zawodowego WZDZ w Poznaniu, ul. T. Kościuszki 57, w godzinach 8—20.

1989-K1

Przetargi

Powiatowy Zarząd Gospodarki Wodnej i Melioracji w Kępnie — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód ciężarowy marki Żuk A-03. Cena wywoławcza — 42.500 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. wpłacać należy na konto NBP Kępno 1207-98-49, do dnia 5 kwietnia br.

Pojazd można oglądać w dniach 5—8 kwietnia br. w godz. 8—13 na terenie PZGWIM w Kępnie przy ul. Wrocławskiej 25.

Przetarg odbędzie się w siedzibie PZGWIM o godz. 10:

— w terminie pierwszym, dnia 8 kwietnia br. w terminie drugim, dnia 9 kwietnia br. Zastrzegamy sobie odwołanie przetargu bez podania przyczyn.

618-K2

Muzeum Narodowe w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 9 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę metalowych (lakier wpalany) regałów magazynowych wysokości 3 m o łącznej długości ca 85 mb oraz 2 regałów metalowych specjalnych.

Informacji udziela kierownik gospodarczy Muzeum, pokój nr 32.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia.

Muzeum zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1970-K1

Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Rejonowy Zakład w Lipnie, pow. Leszno — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1975 r. następujących robót budowlanych w budynku administracyjno-socjalnym w siedzibie zakładu:

- tynki wewnętrzne i zewnętrzne — termin wykonania II kw. br.
- instalacje elektryczne wewnętrzne — termin wykonania II kwartał 1975 r.
- instalacje centralnego ogrzewania, z terminem rozpoczęcia i zakończenia II kw. br.
- instalacje wod.-kan. i c.o., z terminem rozpoczęcia i zakończenia II kw. br.

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa, znajduje się do wglądu w biurze Zakładu w Lipnie, w godzinach od 8—13.

Otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w biurze zakładu.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

709-K2

Poznańskie Zakłady Papiernicze — Poznań, ul. Piaskowa 4/5 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu FSO W-wa - 204, nr rej. EA 97-15, rok prod. 1965, nr silnika 244465. Cena wywoławcza 40.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 4. IV br. o godzinie 11 przy ul. Piaskowej 4/5.

Samochód można oglądać w dni robocze w godz. 8—12, na terenie zakładu (adres j. w.).

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1939-K1

Wielkopolska

Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ulica Druskienicka nr 9

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/76
do klas pierwszych

ZASADNICZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

W ZAWODZIE:

- ◆ SPRZEDAWCA branży warzywno-owocowej.
- ◆ SPRZEDAWCA branży kwiatarskiej
- ◆ SPRZEDAWCA branży nasiennej.

W okresie nauki zawodu uczeń otrzymywał będzie wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w pierwszym roku nauki — 300,— zł
- w drugim roku nauki — 480,— zł
- w trzecim roku nauki — 780,— zł

Po ukończeniu 2,5-letniej nauki w Zasadniczej Szkole Handlowej — jest możliwość kontynuowania dalszej nauki w Liceum Ekonomicznym dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych, ul. Druskienicka 9 — Podolany — dojazd autobusem linii 68 i 72, tel. 444-61, wewn. 64.

1941-K1

Praca • Nauka

Pani do 8-miesięcznego dziecka na dobrych warunkach przyjmę. Głogowska 29 m. 7. 7120g

Kobieta do lekkich prac slusarskich potrzebna. Ul. Ozimina 14. 7150g

Pani do lekkich prac domowych, 5 godzin dziennie, potrzebna. Podkomor ska 3, piętro. 6889g

Potrzebny pracownik do pracy na fermie zwierząt futerkowych w powiecie poznańskim. Możliwość zamieszkania i chowu własnych zwierząt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7272g.

Przyjmę opiekunkę do 1,5-rocznego dziecka. Szamarskiego 26 m. 2, po godz. 16. 7247g

Przyjmę ucznia, mechanika pojazdowa. Trójcy 17, tel. 33-22-50. 7010g

Przyjmę pomoc domowa oraz pracownicę do warsztatu dziewiarskiego. Tel. 521-20. 6950g

Przyjmę elektryków. Engla 12 m. 3, godz. 16—18. 7448g

Do pracowni biustonoszy przyjmę panią umiejacząc. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7230g.

LOKALU

dla bazy pracy nakładczej wielkości 100 — 300 m² na terenie miasta Poznania poszukuje na okres 2 lat

Spółdzielnia Pracy „KARTODRUK”
90-697 Poznań, ulica Grochowe Łąki nr 4, telefon 592-56, wewn. 12.
1967-K1

Krawcowa do lekkiego szycia, może być rencistka, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6852g.

Ekspedientka i piekarnik po trzeźni. Piekarnia - Cukiernia, Poznań, Dzierżyńskiego 66. 7140g

Dzielnarz poszukuje pracy, posiada maszynę nową „Busch”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7133g.

Fryzjerka potrzebna. Poznań, Woźna 8. 7090g

Przyjmę instalatora wod.-kan. i pomocnika. Dysma. Poznań, Dzierżyńskiego 158 m. 1. 7099g

Zatrudnię kobiety i mężczyznę na stałe, do prac lekkich w warsztacie slusarskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7055g.

UWAGA:

posiadacze pojazdów samochodowych i przyczep oraz dysponenci masy towarowej przeznaczonej do wysyłki na teren całego kraju.

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ W POZNANIU

posiada na terenie województwa poznańskiego sieć Ekspedycji, które przyjmują informacje o ładunkach przeznaczonych do przewozu w różnych kierunkach kraju i wykorzystują do ich przewozu próżne przebiegi pojazdów samochodowych i przyczep.

Ekspedycje PSK przyjmują zgłoszenia posiadaczy ciężarowych pojazdów samochodowych o zamiarze jazdy pojazdu, który:

- w kierunku docelowym ma mieć przebieg próżny;
- przebieg częściowo wykorzystany lub przebieg bez przyczepy.

Obowiązek zgłaszania tych pojazdów do PSK regulują innymi: rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 31 lipca 1972 roku (Dz. Ustaw nr 34) oraz zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 10 lipca 1970 roku (Dz. T. i Z. K. nr 19).

ADRESY PLACÓWEK SPEDYCYJNYCH PRZY EKSPEDYCJACH PSK:

1. Buk — przy Eksp. Tow. PKP — godz. pracy 7—15, w soboty 7—13.
2. Chodzież — ul. Kościuszki 53, tel. 229 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
3. Czarnków — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 19 — w poniedział., środy, piątki — godz. 7—15.
4. Drawski Młyn — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 6 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
5. Gniezno, ul. Pocztowa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 412393, tel. 17-76, godz. 6—21, w soboty 7—17.30.
6. Gostyń — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 504 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
7. Góra Śląska, ul. Czerwonej Armii, tel. 543 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
8. Grodzisk — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 186 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
9. Jarocin — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 840 — godz. 6—18, w soboty 7—16.
10. Kalisz, ul. Obozowa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 415282, tel. 40-10 — godz. 6—22, w soboty 6—18.
11. Kępno, ul. Towarowa 2, tel. 20-57 — godz. 7—16, w soboty 7—13.
12. Koło — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 306 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
13. Konin — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 0412622, tel. 46-07 — godz. 6—18, w soboty 6—16.
14. Kościan, ul. Dworcowa, tel. 214 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
15. Krotoszyn — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 471 — godz. 7—17, w soboty 7—15.
16. Leszno, ul. Towarowa (wolne tory), tel. 0415425, tel. 21-33, 20-44 — godz. 6—22, w soboty 6—18.
17. Międzybóże — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 6 — godz. 8—16, w soboty 8—14.
18. Nowy Tomysl, ul. Kolejowa, tel. 467 — godz. 7—17, w soboty 7—15.
19. Ostrów Wlkp., ul. Towarowa, tel. 0412-352, tel. 44-55 — godz. 6.30—22.30, w soboty 6.30—18.30.
20. Ostrzeszów — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 213 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
21. Pila, ul. Towarowa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 29-17 — godz. 6—20, w soboty 6—18.
22. Pleszew, ul. Towarowa — przy Eksp. Tow. PKP — godz. 7—15, w soboty 7—13.
23. Poznań Gł., ul. Składowa 10 — przy Eksp. Tow. PKP, telex 0415428, telefon 591-04 — godz. 6—22, w soboty 6—18.
24. Poznań-Starołęka — przy Eksp. Tow. PKP, Poznań-Starołęka, tel. 715-13 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
25. Poznań - Wschód — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 591-04, wewn. 17 — godz. 7—16, w soboty 7—14.
26. Poznań - Wola — przy „Centrostalu”, telefon 472-26 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
27. Poznań-Alco — przy Zakładach „Alco”, ul. Forteczna, tel. 710-11 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
28. Rawicz — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 446 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
29. Szamotuły — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 601, 602, wewn. 74 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
30. Śrem — przy Eksp. Tow. PKP — godz. 7.30—15.30, w soboty 7.30—13.30.
31. Środa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 206 — godz. 8—16, w soboty 8—14.
32. Turek, ul. Konińska — przy PKS Turek, tel. 164 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
33. Wągrowiec — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 438 — godz. 7—15, w soboty 7—13.
34. Wolsztyn, ul. Dworcowa — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 342, godz. 7—15, w soboty 7—13.
35. Września — przy Eksp. Tow. PKP, tel. 276 — godz. 7—19, w soboty 7—17.
36. Złotów, ul. Kolejowa — przy Eksp. Tow. PKP — we wtorki, czwartki 7—15 i soboty 7—13.

Wykorzystanie próżnych przebiegów samochodów ciężarowych i przyczep przyspiesza wysłanie towarów, bezpośredni ich przewóz od nadawcy do odbiorcy, przynosi posiadaczowi pojazdu i gospodarce ogólnej poważne korzyści ekonomiczne.

1928-K1

Kobiety do pracy w ogrodnictwie oraz kierownicę emeryta przyjmę. Zgłoszenia: Christo Jordanow — Poznań, Pokrzywno 46. 7232g

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Staszica 17 m. 16 tel. 43-339. 6792g

Mężczyzna do pracy w ogrodnictwie potrzebny. Ul. Bułgarska 123. 6995g

Potrzebny zaraz rencista na 3 razy w tygodniu do pracy w ogrodzie przy willi, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6956g.

Potrzebna pani do szycia opalaczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6957g.

Fryzjerka potrzebna. Garbary 56. 7017g

Malarzy i przyuczonych przyjmę. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 122 m. 3, od godz. 16.00. 6944g

Mężczyzn i kobiety zatrudnię wraz z pełnym utrzymaniem, dobre warunki, ogrodnictwo. Poznań — Szczepankowo, Głębowa 22, Canew. 6997g

Slusarz — mechanik może być rencista potrzebny. Sołtyśk, Rumianek p-ta Tarnowo Podgórne. 7196g

Przyjmę krawca do pracy miarowej. Warsztat Krawczy, Poznań — Smochowice, Chodzieska 18. 7442g

Slusarza na stałe przyjmę. Wawrzyniaka 19. 7415g

Mężczyzna lat 36, wykształcenie średnie techniczne, podejmie jakakolwiek pracę, również fizyczną po godz. 16.00. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7021g.

Kobieta samotna do pracy w szklarni, okolice Murowanej Gośliny potrzebna. Dobre warunki, mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7043g.

Piekarnia młodszego i emeryta, przyjmę do pracy. Poznań, ul. Starołęka 58. 6972g

Opiekunkę do 3-letniego dziecka przyjmę. Szczepa na 5 m. 38. 7203g

Przyjmę czeladnika i ucznia. Tapicernia, ul. Strzalska 7. 7085g

Gospośka samodzielna, gotująca do 4 osób i dzieci 2,5 lat potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Referencje, ul. Sowiańskiego 3 po 17.00. 7170g

Pomoc domowa w średnim wieku, na stałe przyjmę. Warunki bardzo dobre. Wysokie wynagrodzenie. Poznań, Nizinna 16, przy Czechosłowackiej. 7178g

Kupno

Kupię bony PeKaO. Tel. 672-604, po godz. 17. 7441g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7426g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 632-52. 7423g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7143g.

Broń biała, szable, pałasze, szpady, lance ułańskie, ewentualnie uszkodzone kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6960g.

Zegar stojący, stara broń oraz lampę naftową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7153g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 690-663. 6958g

Kupię dowolną ilość pułstaków Akermana oraz deski. Zagrodnicza 31 (na rożnik Stowiańskiej — Wł nograd). 7094g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 5 — Poznań, ulica Strzelecka nr 2/6

OGŁASZA

NABÓR KANDYDATÓW NA KURS: MONTER

RUSZTOWAŃ RUROWYCH,

rozpoczynający się w dniu 7 kwietnia 75 r.

- Czas trwania kursu — 1 miesiąc z odroczeniem od pracy.
- W czasie trwania kursu — wynagrodzenie dniówkowe.
- Dla zamiejscowych zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub na kwaterach prywatnych.
- Po złożeniu egzaminu — ciągła praca i wynagrodzenie w akordzie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia, pozwalający na pracę na wysokości,
- ukończony 18 rok życia.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac — VI piętro, pokój 626, telefon 572-91, wewn. 514 i 515.

1937-K1

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Kosmetyków „Pollena — Lechia” przyjmie do pracy zaraz z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego następujących pracowników:

- robotników niewykwalifikowanych mężczyzn i kobiety do prac produkcyjnych lub magazynowych
- palaczy kotłowych.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym dla pracowników Przemysłu Chemicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Chlebowa 4/8. 1889-K1

Dyrekcja Wlkp. Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemiannego Luboń — przyjmie w wieku od lat 15 chłopców na praktyczną naukę zawodu:

- ślusarz,
- elektromonter.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Wlkp. PPZ Luboń, ul. Dzierżyńskiego 49. 698-K2

Przedsiębiorstwo Obrótu Częściami Zamiennymi „ARDOM”, Oddział w Poznaniu, ul. Strzeżyńska 37 — przyjmie zaraz do pracy kandydata z terenu m. Poznania lub powiatu poznańskiego na niżej podane stanowiska:

- z-cy dyrektora d/s handlowych,
- z-cy dyrektora d/s ekonomicznych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracowników handlu wewnętrznego — protokół nr 52.

Minimalne wymagania kwalifikacyjne: wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne, prawnicze, praktyka: 8 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym. Dojazd autobusem zakładowym z Mostu Teatralnego o godz. 6.45.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Organizacji i Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Strzeżyńska 37, tel. 460-11, wewn. 188. 1985-K1

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „SINPO” Poznań, ul. Żeromskiego 9 — zatrudni niżej wymienionych pracowników do Ośrodka Rehabilitacyjno-Wynocznikowego w Chybach wraz z zakwaterowaniem:

- kierownika Ośrodka,
- st. kucharkę,
- pomoc kuchenne.

Warunki plac do uzgodnienia w komórkę kadr przy ul. Żeromskiego 9. 1900-K1

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących, ul. Krańcowa 9 — zatrudni na cały etat lub na pół etatu:

- dowódców straży przemysłowej,
- strażników.

Na w/w etat istnieje możliwość zatrudnienia również kobiet.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, pok. 3.

Dojazd tramwajami linii 6, 8, 12, 21. 1878-K1

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu, ul. Wilczak 16 — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- operatora otaczarki — mechanika,
- operatora otaczarki — elektryka,
- robotników do obsługi otaczarki,
- robotników do robót drogowych,
- operatora rozścielacza — mechanika,
- brukarzy,
- operatorów walców,
- mechanika samochodowego,
- elektryka samochodowego,
- kierowców,
- kierowcę ciągnika.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych Zarządu Dróg i Mostów, Poznań, ul. Wilczak 16, pokój 107, telefon 69-04-11, wewn. 8. 1912-K1

Kupię bony PeKaO. Tel. 706-73 od godz. 16. 7186g

Kupię używany motocykl, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7127g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 690-91. 7108g

Dyrekcja
Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w Śremie

przyjmuje na rok szkolny 1975/76

ZAPISY
DO KLASY BUDOWLANEJ
(o specjalności murarza)

dla młodzieży męskiej w wieku od lat 15 do 17, która ukończyła klasę ósmą szkoły podstawowej.

Nauka w szkole trwa 2 lata.

Każdy uczeń otrzymuje stypendium:

- w klasie I wynosi 263 zł miesięcznie,
- w klasie II wynosi 600 zł miesięcznie, plus do 25 proc. premii.

Ponadto każdy uczeń otrzymuje bezpłatnie zjednoczone ubranie wyjściowe oraz posiłki regeneracyjno-wzmacniające w ciągu całego roku szkolnego.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej każdy absolwent ma możliwości dalszego kształcenia w Technikum Budowlanym Stacjonarnym bądź dla Pracujących, gdzie okres nauki trwa 3 lata.

Uczniowie z miast i powiatu śremskiego oraz sąsiednich powiatów mogą przysłać podania wraz z życiorysem i świadectwem zdrowia pod adresem: Zasadnicza Szkoła Zawodowa, 63-100 Śrem, ul. Janka Krasińskiego 19.

772-K2

Praca Nauka

Zaraz przyjmie do pracy młodszą osobę samotną z utrzymaniem i mieszkaniami. Helena Wielicka — Luboń 3 (Zabikowo), Czerwonej Armii 92. 7926g

Kobiety do prac w ogrodzie, potrzebne. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7927g.

Zatrudnię ślusarza maszyn nowego, szlifarki - polerki, pół etatu, pracownika do przyrządów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7928g.

Przyjmie ślusarzy z umiejętnością spawania względnie przyrządów robotników. Warunki dobre. Poznań, Główna 47, Ławicki. 7193g

Uczniwa, wierna, opiekunka — gospość do dziecka półrocznego przyjmie. Warunki tel. 67-57-86 od 16-18 Olszyna 1 m. 15 (przy Pałacu). 7870g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4939g

Wszelkie przedstawienia (ryciny, obrazy nawet bez większej wartości artystycznej) oraz przedmioty (odznaczenia, części umundurowania i uzbrojenia) — związane z tradycją dawnego wojska polskiego, a zwłaszcza z epoką Księstwa Warszawskiego i obu Powstań Narodowych — kupię. 30-960 Kraków. Skrytka pocztowa 722. 7223g

Dobrze zapłacić za obraz F. Pautscha, względnie obraz innego malarza z przedstawieniem pejzażu, scenki rodzajowej, batalistycznej. Na oferty odpowiem bezzwłocznie. 30-960 Kraków. Skrytka pocztowa 722. 7225g

Kupię stylowe z epoki. Ja damie i salon. Warszawa, telefon 43-40-23. 683-K2

Nowa maszyna do pisania walizkowa Erika — sprzedam. Ul. Gwardii Ludowej 7 m. 2. 7737g

Sprzedam 2.000 szt. pustaków akermanów, 20 cm. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7951g.

Sprzedam szczenię, suczka 10-tygodniową jamnik długowłosy. Izidor, Szamotuły, Dworcowa 3. 7032g

Tanio sprzedam Ursus 4011, względnie 328. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7037g.

Sprzedam skuter Osa 175, używane meble kuchenne w dobrym stanie. Poznań, Kolejowa 49 m. 13. 6867g

Sprzedam MZ Trophy. Luboń 3, Skóry 3a. 6843g

Sprzedam szafę trzydrzwiową, spawarkę transformatorową, prostownik na 6 i 12. Janiszewskiego 5, Świerczewo. 7129g

Sprzedam Jawę 250. Głogowska 126 m. 2. 7124g

Elektroniczny kalkulator kieszonkowy Texas z pamięcią sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7111g.

Sprzedam maszynę dziewiarską dwupłytkową, nowa. Poznań, Gwardii Ludowej 31 m. 9. 7101g

Sprzedam szafę biblioteczną na antyk. Jarochowskiego 42, Szymkowiak. 7064g

Sprzedam taksometr Poltax. Tel. 321-408. 7198g

Terabone 2014 1 t. tanio sprzedam. Tel. 435-07. 7220g

Sprzedam sadzonki pomidorów Zelandia. Świerczewskiego 148, ogrodnictwo. 7244g

Pianino, krzyżowe — płyta metalowa Karl Ecke sprzedam. Poznań, Za Groblą 6 m. 4, Janiszewska, godz. 14-16. 7258g

Sprzedam pompy paliwowe do ciągnika Ursus C-328 nowa. Środa, tel. 28-32. 7263g

Sprzedam nową, walizkową maszynę do pisania języka francuskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6886g.

Sprzedam snopowiazalke WC-3, mocarnie MSC-7, prase PS-2, platformę konną. Ryszard Rutkowski, Ludowo, poczta Podrzwie, pow. Szamotuły. 6919g

Sprzedam większą ilość buraków pastewnych, Jan Łajp, Poznań — Żegrze, ul. Doleńska 12. 7470g

Betoniarke, wyciąg, sipo-rex — planobeton, dźwigary, lastriko kupię. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7489g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Nowicki — Suchy, ul. Szkółkarska 20, tel. 25. 7490g

Sprzedam motocykl Gaze-la. Fabryczna 1 m. 7. 6941g

Sprzedam Fiat 125p/1500, Ul. Prusa 18 m. 15, po 17.00. 7079g

Sprzedam Volkswagena 1200 — 1964 r. Dąbrowskiego 88 m. 16. 7215g

Sprzedam silnik Opla 4-cylindrowy 1500. Swarzędz, ul. Grunwaldzka 10. 6834g

Sprzedam Fiat 1300, stan bardzo dobry. Szamotuły, Włosny Ludów 11a. 7167g

Nadwozie Syreny 104 do remontu wraz z siedzeniem mi sprzedam. Tel. 461-48. 7119g

Sprzedam Mikrusa. Opalenica, ul. Wyzwolenia 24 tel. 503. 7115g

Sprzedam tył podwozia z błotnikami, obudowę silnika całość i lewe drzwi nowe. Zastawa, Fiat 600. Dzierżyńskiego 12 (Złotnik). 7204g

Opony do Zastawy, Trabanta, Flata, Moskwicza, Skody, Wartburga, Syreny, Warszawy oraz inne nietypowe — protektoruje warsztat wulkanizacyjny Witgum, Poznań, Dąbrowskiego 185. Dojazd ulicą Bużańską — Wiślaną, oznakowany, dozwolony. 7645g

NSU 1200 C, stan idealny, sprzedam. Telefon 66-01-76. 7784g

Sprzedam Fiat 125p/1500, 1971 r., pierwszy właściciel. Parking Rataje „Beta”, 22-23 marca, godz. 15-17. 7519g

Sprzedam Moskwicza 408 z silnikiem 1500 BMC Austin Diesel, Warszawa 204 oraz silnik Moskwicza. Kmieć, Garnarska 3 m. 14a. 7013g

Sprzedam Syrenę 104, mały przebieg. Poznańska 64. 5429g

Kupię spiesznie pokój z kuchnią własnościową — chętnie stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7471g.

Kupię M-3 albo M-4 spółdzielcze własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7074g.

Kupię M-6 lub M-5 w przebiegu roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7191g.

Łódź! Zamienie spółdzielcze M-4, balkon, blisko centrum na podobne w Poznaniu. Tel. 41-15-96 godz. 14-16 i 20-22. 7212g

M-5 własnościowe zamienie na domek jednorodzinny, pół bliźniaka lub piętro w Wilii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7283g.

Pomieszczenia do zamieszkania poszukuje małżeństwo, członkowie spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7285g.



„KOZIOŁKI”
przeznaczone dla grających specjalne nagrody. W podwójnych losowaniach jak dotychczas. Dodatkowe premie na czterech i trzydziestu końcówki banderol z opłatą 15.- zł. 2095-K1

Komunikat

Oddział Miejski PZU w Poznaniu uprzejmie informuje posiadaczy pojazdów samochodowych, że w związku z rozesłaniem wezwań płatniczych na składkę za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne, w celu udzielenia wyjaśnień w sprawie wymiaru składki, uruchomiono specjalną obsługę telefoniczną w biurze Oddziału Miejskiego PZU pod nr 581-81 wewn. 67 i 58 w godzinach od 7.15 do 15 a w poniedziałki, środy i piątki do godz. 17.

1979-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 108/112 — zatrudni

sprzedawców do księgarń na terenie miasta Poznania. Wymagane wykształcenie średnie lub zasadnicze handlowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Służby Pracowniczej, pokój 17 — telefon 540-07. 2057-K1

Spółdzielnia Inwalidów im. dr. Franciszka Witaszka w Poznaniu — zatrudni zaraz inwalidów III grupy z aktualnym orzeczeniem KIZ, i tak:

- dziewiarki, szwaczki maszynowe z ukończoną ZSZ oraz do przyrządów w zawodzie;
- kobiety do pracy w Zakładzie Poligraficzno-Papierniczym w charakterze maszynistów, nakładaczek w pełnym wymiarze godzin oraz rencistów na pół etatu;
- mężczyzn do pracy w Zakładzie Powroźniczym;
- maszynistów w pełnym wymiarze godzin oraz rencistów na pół etatu;
- stolarzy oraz tapicerów i dekoratorów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — ul. Grunwaldzka 3. 2082-K1

Dom jednorodzinny także ze niewykończonymi. Jeżyce, Grunwald. Winogrody kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6389g.

Kupię dom 4-5 pokojowy w ogrodzie w rozliczeniu dam mieszkanie. 70 m² (Solacz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7023g.

Kupię segment domu względnie parter, piętro do 400 tys. zł przy tranwaju. Posiadacz do zamiany pokój z kuchnią 32 m² w starym budownictwie, samodzielnie w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6961g.

Kupię domek w granicach 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6967g.

Sprzedam domek dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., garaż na parceli 2000 m² tel. 33-17-65. 6973g

Sprzedam tanio 1,5 ha ziemi w Plewiskach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6860g.

Kupię działkę uzbrojoną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4279g.

Działka z prawem zabudowy Grunwald — Jeżyce, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7160g.

Domek jednorodzinny 2 pokoje, kuchnia, parcela 1250 m² zadzwoniła, pomieszczenie 37 m² nadaje się na warsztat (siła) przy ul. Dąbrowskiego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7112g.

Działka 1/2 ha ziemi szesnasto - buraczanej z altanką przy autostradzie sprzedam posiadaczemu uprawniającemu rolnicze (Pobiedziska — Poznań). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7108g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 3,4 ha w tym 1,5 ha sadu, 0,75 ha łąki wraz z budowlaniami i inwentarzem młotym. Józefa Chłoniak, Plekarszew 6 63-325 Kowalew pow. Pleszew woj. poznański. 7104g

Kupię domek jednorodzinny z garażem. w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7087g.

Parcele z prawem zabudowy w Wierach k/Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7238g.

Kupię zaraz obszerny dom, także niewykończony najchętniej dla 2 rodzin przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7240g.

Zamienie nieruchomości Puszczycówku, willa jednorodzinna, wolne mieszkanie czteropokojowe, 1 ptr. łazienka, balkon, telefon, c.o. ogród zabudowania go spodarcze na M-3 w Poznaniu plus dopłata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7456g.

Sprzedam w Gnieźnie willę 1-rodzinną atrakcyjnej budowy, ogród 1070 m² zadzwoniła. Willa prawie wykończona, instalacje załóżone. Zięba, Gniezno, Poznańska 5, tel. 11-89. 7451g

Kupię dom lub nowy niewykończony w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7420g.

Jednostka państwowa

POSZUKUJE 3-5 POKOI

z przeznaczeniem na lokale biurowe

o łącznej powierzchni 80 — 100 m²,

dzielnic:

Stare Miasto — Jeżyce — Grunwald,

na okres 3 lat.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19

dla nr 1950-K1.

**ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW
NA WIELKIM KIERMASZU WIOSENNYM**

w hali MTP nr 8 — wejście od ul. Świerczewskiego.

DODATKOWĄ ATRAKCJĄ KIERMASZU SĄ

POKAZY:

● Codziennie — godz. 15.30 — „Arged” zaprasza zainteresowanych na pokazy użytkowania zmechanizowanego sprzętu domowego — połączone z degustacją.

● Codziennie — godz. 17 — WPTO i WPHOb na pokazy odzieży wiosenne - letniej i obuwia.

● Poniedziałki, środy i piątki — godz. 16.15 — PSS „Społem” na pokazy odzieży wiosenne - letniej szczególnie dziewiarstwa.

● Soboty — godz. 17.30 — pokazy sprzętu sportowego.

2005-K1

Lokale

Pokój oddam. Zupańskiego 14 m. 17. 6975g

Bezdzielne małżeństwo — członkowie SM — wynajmie samodzielny pokój. Tel. 659-70, od godz. 15. 7871g

Szczecin — mieszkanie spółdzielcze M-3 — zamienie na M-3 lub M-4 w Poznaniu, najchętniej na Ratajach. Wiadomość: tel. 741-71, Poznań. 7895g

Bonin, M-3 zamienie na równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6862g.

Panienska pracująca i ucząca się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6844g.

Małżeństwo bezdzietne — przyjmie na pustą pokój. Zeglarska 47 a. 7134g

Kulturalny w średnim wieku na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7106g.

Pracujący student szuka pokoju jednoosobowego — chętnie okolice Solacz, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7069g.

Pokoju na dwa dni w tygodniu poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7810g.

Fiat 126p — odbiór marzec sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7239g.

Syrenę 104 rocznik 72 sprzedam. Wiadomość tel. 540-98. 7250g

Kupię Fiat 125p po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7264g.

Sprzedam Syrenę rolniczą — prawie nową, przebieg 9.500 km. Ogłądać niedziele 14 godz. 10-13, Poznań — Junikowo, ul. Dzierżyńska 63. 7266g

Sprzedam Fiat 125p. Jan Łatuszek, Dolsk, Kościelna 11, tel. 45. 7273g

Sprzedam Skodę Octavię cena 27 tys. zł. Poznań, ul. Kościelna 9 m. 9. 7296g

Sprzedam Zuka na chodzie. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6461g.

Sprzedam Syrenę, w stanie dobrym, 20 tys. zł. Podolany, ul. Szarych Sieraków (posesja przy Kombinacie Domów). 6878g

Sprzedam Moskwicza 407, rok 1963. Krańcowa 54 m. 94. 6891g

Sprzedam Syrenę 105, prenia. Tel. 539-25. 6902g

Syrenę 105, specjalne wyposażenie, stan idealny — sprzedam. Polska 10, garaż, godz. 15-18. 6917g

Sprzedam krzewy liguster (Zywopłot). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6945g.

Sprzedam garaż blaszany. Tel. 539-23. 6952g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104, 1969 r. i Junaka, Poznań, Czechosłowska 63 m. 1. 1200g

Warsztat samochodowy specjalistyczny Fiat 125p poleca usługi. Staroleka, ul. Faszynowa 8, za przejazdem kolejowym 300 m. 7459g

Warszawę M-20 po remoncie z taksometrem sprzedam. Poznań, Kowalska 9b, Winlary. 287p

Korzystnie sprzedam Skodę Octavię 1963 rok. Kasprzak 56, godz. 15-18. 7422g

Sprzedam Ford-Taurus M-17 Super, 38000 km. Tel. 708-08, po 18.00. 7404g

Sprzedam Skodę 1102 w dobrym stanie z zapasowym silnikiem, dyferencjałem, skrzynią biegów oraz inne części. Puszczycówko, Poznańska 109. 7049g

Trabant 601/1971 rok sprzedam. Wawrzynińska 37 m. 28 III ptr. po 16.00. 7051g

Skodę S-100 rok 1972 sprzedam. Ul. Polska 42, po godz. 16.00. 6861g

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ARTYKUŁAMI
PAPIERNICZYM I SPORTOWYM
w Poznaniu**

zaprasza w sobotę, dnia 22 marca br. i w niedzielę, dnia 23 marca br. w godzinach od 10-15

NA SPRZEDAŻ KIERMASZOWA

zabawek i artykułów sportowych sezonu letniego,

która odbędzie się na placu przy ul. Czerwonej Armii 22 (narożnik al. Marcinkowskiego).

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

1643-K1

U W A G A ! ABSOLWENCI
SZKOŁY PODSTAWOWEJ !

„SPOŁEM”
Poznańska Spółdzielnia Spożywców

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
do klasy I na rok szkolny 1975/76

DO NAUKI w następujących zawodach:
● sprzedawca — nauka trwa 2,5 roku
● kucharz — nauka trwa 3 lata
z terenu miasta i powiatu poznańskiego.

W okresie nauki uczeń otrzymuje
wynagrodzenie:
— w I roku nauki zawodu — 300 zł
— w II roku nauki zawodu — 480 zł
— w III roku nauki zawodu — 720 zł

Ponadto uczniowie klas I i II znajdu-
jący się w szczególnie trudnej sytuacji
materiałnej otrzymują zasiłek przez
okres 1 roku — do 300 zł miesięcznie.

Warunki przyjęcia:
— ukończone 15 lat,
— ukończona szkoła podstawowa,
— świadectwo lekarskie o przydatno-
ści do nauki zawodu,
— zgoda rodziców na podjęcie nauki
zawodu.

Absolwentów nie obowiązuje wstępny
staż pracy. Po ukończeniu nauki absol-
wenci mają zapewnioną pracę w pla-
cówkach handlowych i gastronomicz-
nych „Społem” PSS.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS
— Poznań, ul. Czerwonej Armii 40, III ptr.,
pokój nr 301, telefon 644-51, wewn. 170.
2029-K1

Pracownicy poszukiwani

EKONOMISTĘ — zatrudni Poznańskie Wydaw-
nictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”.

Wymagane średnie wykształcenie i umiejęt-
ność pisania na maszynie.

Zgłoszenia: Grunwaldzka 19 — Dział Kadr.
22-B

Państwowy Szpital Kliniczny nr 2 w Poznaniu,
ul. Przybyszewskiego 49 — zatrudni zaraz
pielęgniarki, salowe, sprzątaczkę
i traktorzystę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sek-
cji Spraw Pracowniczych. 2067-K1

**Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Po-
znaniu** — zatrudni:

- st. inspektora nadzoru budowlanego z wy-
kształceniem wyższym i praktyką,
- st. inspektora nadzoru d/s instalacyjnych —
z wykształceniem wyższym i praktyką,
wzgl. na pół etatu,
- 2 inżynierów elektryków z praktyką, na
stanowiska st. inspektorów nadzoru,
- technika - fotografa — do Okr. Ośrodka
Informacji Technicznej i Ekonomicznej.

Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy
i płacy — ul. Gajowa 6, pokój 414, IV piętro.
2072-K1

Dnia 19 marca 1975 roku zmarł
lek. med. radiolog
ANATOL ZUBKO
długoletni pracownik
Poznańskiej Służby Zdrowia
oraz naszego Zespołu,
odznaczony „Krzyżem Walecznych”, Orderem
„Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, Orderem „Za Zwy-
cięstwo” i Odznaką Grunwaldu.
W Zmarłym straciłmy dobrego, życzliwego
kolegę i przyjaciela oraz ofiarnego lekarza.
Pamięć o Nim na długo pozostanie wśród nas.
KOLEŻANKI I KOLEDZY
z Zespołu Specjalistycznego
Chorób Płuc i Gruźlicy m. Poznania
oraz Kliniki Ftyzjatrii
Instytutu Chorób Wewnętrznych AM
w Poznaniu.
8028g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł długoletni pra-
cownik Sądu Powiatowego dla miasta Poznania
w Poznaniu
JAN KACZMAREK
W Zmarłym straciłmy szlachetnego człowie-
ka oraz cenionego i oddanego wymiarowi spra-
wiedliwości pracownika.
Przes Sadu Powiatowego dla m. Poznania,
Rada Zakładowa i współpracownicy.
8076g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł nasz ukochany
mąż i tatuś, przeżywszy lat 41
mgr inż. JERZY ROSZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.50
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z synami i rodziną
Ul. Przybyszewskiego 42 m. 12.
8008g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł nagle, namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 62 mój ukochany
mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.
JAN KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Callera 10 m. 8.
8043g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł nagle, namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 62 mój ukochany
mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.
JAN KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Callera 10 m. 8.
8043g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł nagle, namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 62 mój ukochany
mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.
JAN KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Callera 10 m. 8.
8043g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł nagle, namaszczo-
ny Olejami św., przeżywszy lat 62 mój ukochany
mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.
JAN KACZMAREK

„ALFA” OTWARTA W SOBOTĘ!

Zawiadamiamy uprzejmie, że
w najbliższą sobotę, tj. 22. III 1975 r.
CZYNNY BĘDZIE
Spółdzielczy Dom Handlowy „ALFA”
w godzinach od 9 do 17.
ZAPRASZAMY!
2119-K1

Praca Nauka

Młody cukiernik, dobry
fachowiec, na sezon — po-
trzebn. Dimke, Poznań,
Czerwonej Armii 63 m. 6.
7478g

Potrzebna opieka dla star-
szej osoby. Poznań, Orze-
szkowej 9/11 m. 4a. 7617g

Opiekunka do dziecka, na
stałe potrzebna. Warunki
do omówienia. Tel. 449-73,
po godz. 16. 7474g

Przyjmę na dobrych wa-
runkach, pomoc do prac
domowych, na kilka go-
dzin dziennie lub 2-3 ra-
zy w tygodniu. Zgłosze-
nia po godz. 17, ul. Podol-
ska 1 — Solacz. 7579g

Potrzebny zaraz samo-
dzielni pracownik kra-
wiecki, dobre wynagrodze-
nie, stałe zajęcie. Krawie-
ctwo, Kościuski 71. 7633g

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
CZYNNE BĘDZIE W DNIU 22 III 1975 R.
OD GODZ. 10.00 DO 12.00

Panięnkę do pracy w o-
grodnictwie — przyjmę,
Luboń 3, ul. Czerwonej
Armii 67. 7630g

Potrzebny tokarz i ślu-
sarz. Poznań, tel. 33-17-80.
7523g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony. Tel. 67-48-30.
7480g

Bony PeKaO — kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7535g.

Bony PeKaO — kupię.
Tel. 607-62. 7562g

Siatki ogrodzeniowe, do-
wolnej wysokości i grubo-
ści drutu, kompletne
ogrodzenia, poleca wy-
twórnia siatek drucian-
nych i ogrodzeń — R.
Grześ, Czerwonak, powiat
Poznań. 7497g

Sprzedam osiem uli z ro-
jami (wielkopolskie z nad-
stawkami) — miódarka
i akcesoria. Cena 9.000 zł.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7561g.

Lampę kryształową, obraz
olejny XVIII wiek, lustro
mahoniowe duże — sprze-
dam. Wiadomość: telefon
67-19-73. 7545g

Samochody

Sprzedam korzystnie Syre-
nę 105, premia PKO.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 7539g.

Syręnę 104, rok 1971 —
sprzedam. Cena 40 tys. zł.
Tel. 33-13-52. 7552g

Kupię używany, górnoza-
worowy silnik do Warsza-
wy i blacharkę do Nysy
501. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 7556g.

Fiat 125p 1500, rok 1971 —
sprzedam. Poznań - De-
biec, ul. Jabłonkowska 2.
7601g

Sprzedam Skodę S 100 de
Lux, rocznik 1973. Telefon
69-07-28, po godz. 16. 7603g

Lokale

Zamienię samodzielne mie-
szkanie, 47 m², pokój z ku-
chnią, na Wildzie — na
większe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7549g

Sprzedam mieszkanie spół-
dzielcze M-3 w Gnieźnie.
Wiadomość: Gnieźno —
Skrytka 44. 5576g

Pokój z wejściem z klatki
schodowej — wynajmę.
zaplace z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 7573g.

Nieruchomości

Dom — 3 pokoje, kuchnia,
łazienka, garaż, 2500 m²
ziemi, c. o., całokształt wola-
ny w Luboniu k. Poznania;
cena 250.000 — zł. Komu-
nikacja miejska poznań-
ska. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 7496g.

Dnia 19 marca 1975 r. zmarł nagle, opatrzony
Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec
i dziadek
JAN KOZAK

długoletni prezes Koła Pszczelarzy — Poznań,
odznaczony
Odznaką dla Rozwoju Wój. Poznańskiego.
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 11.30
na cmentarzu górczyńskim.

Cieńko strapiłona
RODZINA
Ul. Piękna 10 m. 3. 8040g

Dnia 19 marca 1975 r. zmarła, namaszczo-
na Olejami św.
WANDA LATOSIŃSKA

z domu Adamska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm.
o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań — Września. 8007g

Dnia 20 marca 1975 r. zmarła nagle, namaszczo-
na Olejami św., moja droga żona, kocha-
na matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 74
KONSTANCJA SIWCZAK

primo voto Mendelska
Pogrzeb odbędzie się 22 bm. o godz. 7.55 na
cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Sikorskiego 30 m. 11. 8072g

Wielebnemu Duchowieństwu, Instytucjom, or-
kiestrze MPK, Przyjaciołom i Znajomym uczest-
niczącym w pogrzebie naszego kochanego Ojca,
sp.
inż. Konstantego
SULIGOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
córki z rodzinami
7813g

Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, a w
szczególności Panu Rektorowi i Senatowi, Ra-
dzie Zakładowej Akademii Rolniczej w Pozna-
niu oraz Koleżankom i Kolegom — za okazane
serce i pomoc oraz udział w uroczystościach
pogrzebowych naszego ukochanego męża i ojca
doc. dr. Mieczysława MICHNY

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z dziećmi i rodziną
7418g

Nasza mini-sonda

Co dla działkowiczów?

21 marca to początek kalen-
darzowej wiosny. Ciepłe
dni w lutym i na po-
czątku marca br. rozbudziły
nasze apetyty na prawdziwą
wiosnę, ale rzeczywistość oka-
zała się nieco przykra. Jednak
mimo zimna w setkach ogród-
ków działkowych w Poznaniu
i w ośrodkach podmiejskich,
panuje duży ruch. Działkowi-
cze porządkują swoje ogródki,
usuwań ślady zimy, przygo-
towują ziemię pod wiosennym
siew. Czy mają co wysiać i
zasadzić? Odpowiedzi na to
pytanie szukaliśmy w poznań-
skich przedsiębiorstwach i
instytucjach, zajmujących się
zaopatrywaniem rynku w pod-
stawowe artykuły potrzebne
do utrzymania działki w kwit-
nym stanie.

Okazało się, iż w Poznaniu
sklepy sprzedające nasion,
drzewka czy narzędzia ogrod-
nicze podlegają aż trzem róż-
nym właścicielom: Wielkopol-
skiej Spółdzielni Ogrodniczej,
która ma swoje punkty han-
dlowe przy ul. Dąbrowskiego

68, Szkolnej 13, Wielkiej 13
oraz Pułaskiego (sprzedaż drze-
wek); Okręgowej Centrali Na-
siennictwa Ogrodniczego i
Szkółkarstwa prowadzącej
punkt handlowy przy ul. Gło-
gowskiej 91 i wysyłającej
pocztą zamówione u niej arty-
kuły oraz Spółdzielni Zaopa-
trzenia i Zbytu „Samopomoc
Chłopska” — sklepy przy ul.
Szewskiej 21 i Polnej 16.

Jak wynika z przeprowa-
dzonych przez nas rozmów,
działkowicze stanowią bardzo
liczną, ale dodajmy również
nieco kłopotliwą grupę klien-
tów tych przedsiębiorstw. Tak
się bowiem składa, że na o-
gół bardzo duża liczba dział-
kowiczów przypomina sobie o
potrzebie zakupów dopiero w
momencie, gdy zaświeci wio-
sennie słońce. Tymczasem han-
del rozpoczął sprzedaż nasion,
krzewów i drzewek w dużym
wyborze już w listopadzie. Ci,
którzy dopiero teraz przypom-
nieli sobie o zakupach, nie
zawsze dostaną to czego po-
trzebują, a również muszą

wystawać w długich kolej-
kach.

Jednak w sumie — jak wy-
nika z naszego rajdu po skle-
pach nasiennych — zaopatrze-
nie jest niezłe. Dużym powo-
dzeniem cieszą się nasiona
kwiatów — znacznie większym
niż w latach ubiegłych. Oznac-
za to, że wiele osób stara
się swoje ogródki ożywić, sad-
ząc piękne, kolorowe kwiaty.
Kłopoty z warzywami w ubie-
głym roku odbyły się również
ujemnie na zaopatrzeniu skle-
pów nasiennych, np. brak jest
koperku. Sprzedawca się go w
niewielkich ilościach z zagra-
nicy. Ale dla wszystkich nie
wystarcza.

Nie ma kłopotów z nawoza-
mi. Na półkach sklepowych
znajdują się mieszanki nawo-
zowe, jak np. „Fructus”, prze-
znaczona specjalnie do wyspy-
wywania pod krzewy owoc-
owe, „Plon” i „Mikro”. Brak
jest natomiast torfu, ale tutaj
ograniczenia wynikają ze
zmniejszenia wydobycia, co
podyktowane zostało troską o
ochronę środowiska.

Generalnie rzecz biorąc,
brak jest drzewek. Zostały
one wykupione pod koniec u-
biegłego roku, szkółki są pu-
ste i na razie nie ma nadziei
na nowe dostawy. Natomiast
można się spodziewać w naj-
bliższym czasie sprzedaży roz-
sad kapusty i pomidorów. Z
pewnym opóźnieniem ukaza-
ją się na rynku fasola i przeróż-
ne byliny.

Ostatnia sprawa, to narzę-
dza. I w tym zakresie notu-
jemy pewne braki. Zastana-
wiający jest fakt, iż na pół-
kach niektórych sklepów nie
ma podstawowych narzędzi o-
grodniczych: łopat-sztichówek,
opraw do szpadli i widel. A
jak uprawiać ogródek dział-
kowy bez łopaty, widel czy
grabi. (s)

Handel i usługi w najbliższych dniach

Najbliższa sobota, to kolej-
ny dzień wolny od pracy, na-
tomiał w niedzielę poznański
handel przeżywać będzie
prawdopodobnie najazd klientów.
Nic w tym dziwnego, jest
to tradycyjna „złota niedzie-
la”, ostatnia przed świętami.

W związku z tym, w piątek
21 bm. przedłużony będzie do
godz. 20 czas pracy sklepów
spożywczych oraz niektórych
sklepów przemysłowych i do-
mów towarowych. W sobotę,
22 bm. wszystkie sklepy są
zamknięte, z wyjątkiem pla-
cówek sprzedających mleko,
czyżby one będą od godz. 7
do 10. W sobotę telewizor be-
dzie można naprawić w punk-
cie ZURIT-u przy ul. Kramar-
skiej 18 oraz w Spółdzielni
„Teletechnika” przy ul. Sło-
wiańskiej 22a. W godzinach
od 9 do 15 czynne będą stacje
obsługi samochodów przy ul.
Goryslawa i przy ul. Kazimie-
rza Wielkiego. Apteki w wol-
ną sobotę otwarte są w zwyk-
łych godzinach przy ul. Og-
nik 18, Mazowiecka 12, Dzier-
żyńskiego 138, Osiedle Rzeczy-
pospolitej 6 i pl. Młodej Gwar-
dii 4.

W niedzielę 23 bm. wszy-
stkie sklepy, poza mięsnyimi,
czyżby one będą od godz. 16. Po-
gotowie telewizyjne przy ul.
Kramarskiej 18 i Cześnikow-
skiej 10, stacje obsługi samo-
chodów przy ul. Tatrzańskiej
i Kazimierza Wielkiego. Nato-
miast w poniedziałek 24 mar-
ca zamknięte będą sklepy
mięsne, z wyjątkiem tych,
które sprzedają drób. (pik)

Usługi pocztowe i telekomu-
nikacyjne załatwiać będą w
sobotę placówki przy ulicy
Szymańskiej 10 (pełen za-
kres czynności) oraz przy uli-
cach: Grochowskiej 79, Dzier-
żyńskiego 33 na Osiedlu Pias-
towskim i Rynku Jeżyckim.
W niedzielę otwarte będą urzę-
dy pocztowe przy ul. 23 Lu-
tego, na Dworcu Głównym i
przy Dworcu Zachodnim oraz
przy ulicy Dzierżyńskiego i
Rynku Jeżyckim (w godz. 10
— 17).

STRONA

GŁOS — 21/22/23 III 1975



Piątek 21 III

PROGRAM I

- 9.30 — „Zandarm z gór” — bulg. film fab.;
11.35 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
14.50 — NURT — Pedagogika — „Perspektywy edukacji ustawicznej”. Wykład prof. Ryszarda Wroczyńskiego;
15.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — finał Pucharu Świata w slalomie z Val Gardena;
16.20 — „Program I proponuje”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Pora na Telesfora”;
17.15 — „Prawda w oczy” — publ. sportowa;
17.40 — „Teleskop”;
18.00 — „Poradnia młodych”;
18.20 — Dla młodzieży — „Sposób na lato”;
18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy” — „Zapomniane państwo”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji: Julian Kałalec i Ewa Owsiany — „Starość niepokorna”. Reżyseria — Tadeusz Malak;
21.00 — „Panorama”;
21.40 — Piosenki Piotra Figla;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 16.30 — Telewizyjny Kurs Informatyki;
17.30 — Język niemiecki — lekcja 20 kursu podst.;
18.05 — Puchar Wiosny w gimnastyce artystycznej;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Ścieżka zdrowia”;
20.35 — „Most” — program oświatowy;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — „Zandarm z gór” — bulg. film fab.;
22.45 — NURT — Pedagogika — (powt. z progr. I);
23.15 — Język rosyjski — lekcja 21 kursu I stopnia.

Sobota 22 III

PROGRAM I

- 9.35 — „TV Informator Wydawniczy”;
9.55 — „Radar”;
10.10 — „Przegląd polonijny” (kol.);
10.40 — W starym kinie — „Małżeństwo ze złości”. W roli głównej — Buster Keaton;
12.40 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.25 — Polski film dokumentalny;
14.05 — „Co kto lubi”;
15.00 — „Od Suez do Port-Saïdu”;
15.30 — Dla dzieci: „Sobótka” (kol.);
15.55 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);

STUDIO II

- 16.30 — Rozmowa z bohaterami „Progów i barier”;
16.40 — Program rozrywkowy — śpiewają: E. Kitt, B. Pittman, H. Frackowiak, U. Sipińska, M. Grechuta;
16.55 — Stadion świata;
17.05 — Program rozrywkowy — śpiewają: S. Distel, L. Wilson oraz fragm. programu B. Bacharecha;
17.25 — Sport — slalom równoległy;
17.40 — Śpiewa Muslim Magomajew;
17.50 — Akcja regulacji światła;
17.55 — „Ludzie, którzy tworzą fakty” — film dok. M. Gronow skiego: „Dokumentacja”;
18.20 — Polska — ZSRR II — relacja z meczu hokejowego;
18.30 — „Ironsides” — IV odc. ser. filmu detektywistycznego;
19.30 — Monitor;
20.20 — Polska — ZSRR II — relacja z meczu hokejowego;
20.40 — „Lhotse” oraz rozmowa z reżyserem filmu — Jerzym Surdelem;
20.55 — Recital Ewy Bem;
21.15 — „Alarm w Kosmosie” — film fab.;
22.30 — Sport w Studio 2;
23.35 — „Polska w Szwecji” — program rozrywk. Janusza Rzeszewskiego;
0.20 — Studio 2 kończy felieton Andrzeja Zaorskiego.

PROGRAM II

- 17.00 — Przed ekranem (kol.);
17.30 — Monografie miast — Lubliniec;
18.00 — Puchar Wiosny w gimnastyce artystycznej;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Teatr Rozrywki — „Wieki i Wacek” — Zygmunt Przybylski;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Nie ze mna madame” — film fab. prod. NRD (kol.).

Niedziela 23 III

PROGRAM I

- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa — Opowieść o bitwie pod Monte Cassino”;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Program dla wsi;
12.50 — Disneyland;
13.35 — Z cyklu: Słynne symfonie Mozarta — symfonia C-dur nr 41 — „Jowiszowa” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej „Wiener Philharmoniker” pod dyr. Karola Boehma (kol.);
14.10 — „Nie tylko dla pań”;
14.40 — Dla dzieci — Jadwiga Żylińska

- „Legenda o Liczyrzepie”;
15.40 — Losowanie Toto-Lotka;
15.55 — „Bank miast” (I) — Zagań — Myślboro;
17.00 — Lekture „Pegaza”;
17.15 — „Refleksje obywatelskie”;
17.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.50 — „Bank miast” (II);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Enleida” — odc. 7 — (ostatni) — filmu seryjnego produkcji włoskiej (kol.);
21.15 — „Spotkanie z Jacqueline Boyer”;
21.45 — „Bank miast” (III);
22.15 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

- 13.00 — Finał Pucharu Świata w slalomie w Val Gardena;
14.00 — Spotkanie z Warszawą;
14.30 — „W bratniej wspólnocie” (kol.);
15.00 — „Cygańskie rytmy i strofy” — śpiewa Anna Vranowa (mezzosopran);
15.30 — „Militaria. Obronność. Nowoczesność”;
16.00 — Dla dzieci: „Złote wrota” — teatralny piosenki dziecięcej TV słowackiej;
16.50 — „Świat, obcy, polityka”;
17.20 — „Piosenki Antoniego Ulrycha” — program TV czechosłowackiej (kol.);
18.00 — „Wyzwolenie” — cz. V — (ostatnia) filmu produkcji radzieckiej — pt. „Ostatni szturm” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Poezja polska: Juliusz Słowacki — „Ojciec zadumanych”;
20.45 — „Muzyczne rondo” — program TV NRD;
21.25 — „Troje z dziewiętego piętra” — film seryjny, odc. III (ostatni).

Poniedziałek 24 III

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Podstawowe części składowe życia społecznego”. Wykład — doc. Jerzy Ruszkiewicz;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Zwierzyńce” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — „Wszystkimi kamerami”;
18.25 — „Teleskop”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysł”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Scena Klasyczna — Sotokles: „Król Edyp” (kol.);
21.45 — „Pegaz”;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Oferty”;

PROGRAM II

- 17.00 — „Program II proponuje”;
17.10 — „Pięć wieków malarstwa” — Sztuka proletariacka okresu międzywojennego — Malarstwo współczesne w galeriach NRD (kol.);
17.45 — „Łoża” — magazyn aktualności teatralnych (kol.);
18.25 — „Konsylium” — cz. I;
18.55 — „Pieśni księżniczki z baśni” — program muz.-poetycki;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Sport u sąsiadów”;
21.20 — „Konsylium” — cz. II;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Słomkowy kapelusz” — weg. film fab.;
22.55 — NURT — Nauki polityczne.

Wtorek 25 III

PROGRAM I

- 8.55 — „Enleida” — odc. VII filmu ser. prod. wł. (kol.);
10.30 — „Rodzina Thibault” — odc. VI (ostatni) franc. filmu ser. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla dzieci: „Zajęczy los” — widowisko lalkowe;
17.10 — „Na wielkim i małym ekranie” (kol.);
17.40 — „Krag” z udziałem przewodniczącego ZG SZSP Eugeniusza Mielcarzka;
18.20 — „Panorama Lubuska”;
18.40 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.45 — „Sezam” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rodzina Thibault” — odc. VI (ostatni) filmu ser. prod. franc. (kol.);
21.50 — „Świat i Polska” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 17.45 — Język angielski, l. 21 — Kurs podstawowy;
18.15 — „Wspólna zabawa” — program TV NRD (kol.);
18.40 — Dla młodzieży — „Decyzje piętnastolatków”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Nowa. Stara Huta” — program publ.;
20.45 — „Apollo Prawodawca” — widowisko muzyczne — montaż przedstawienia Teatru na Wyspie w Parku Łazienkowskim (kol.);
21.15 — „Portret miasta — Stargard” — program publ.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Miniatury dramatyczne — Jan Brzechwa: „Samotność”. Reż. — Barbara Salska;
22.15 — Język niemiecki, l. 20 — Kurs podstawowy.

Środa 26 III

PROGRAM I

- 7.30 — „W drodze do nowego”;
10.00 — „Hiroshima moja miłość” — franc.-jap. film fab.;
14.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Symbole i nazwy użytkowe w teorii zbiorów”. Wykład doc. dr. W. Zawadowskiego;
15.30 — Dziennik (kol.);
15.40 — Transmisja z Poznania z międzynarodowego meczu piłki nożnej Polska — USA;
16.30 — Losowanie Małego Lotka (w przerwie meczu);
17.30 — „W rok po pożarze” — program publ.;
17.45 — „Teleskop”;
18.05 — „Kto to widział, kto to

- śłyszał” — nowela filmowa TV ZSRR (kol.);
18.30 — „Anatomia sukcesu” — Stalowa Wola;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Niezapomniane melodie”;
21.05 — Filmoteka Arcydzieł: „Hiroshima, moja miłość” — film fab. prod. franc.-jap.;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.05 — Język francuski, l. 38, cz. II — Kurs II stopnia;
17.35 — Dla młodzieży — „Chata malowana”;
18.00 — Kino Miniatur;
18.45 — „Canzonetta” — program muzyczny;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny;
20.50 — „Miasto o sobie” — program publ.;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Z cyklu: „Wielkie sonaty Beethovena” — sonata e-moll op. 90 — gra Józef Stompeł;
21.50 — „Trzej panowie z M-4” — odc. pt. „Puzon”;
22.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki;
22.35 — Język angielski, l. 21 — Kurs podstawowy (powt.);
18.10 — „Witracze”;
18.30 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.55 — „Patrol” — magazyn woj. skowy;
19.05 — „Szyper” — program publicystyczny (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z serii: „SOS”, odc. V pt. „Wenus 73” — film prod. TVP (kol.);
21.15 — „Listy i polityka”;
21.45 — „Co nam zostało z tych lat” — Mieczysław Fogg;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sport. (kol.).

Czwartek 27 III

PROGRAM I

- 8.00 — TV Kurs Informatyki — „Systemy przetwarzania danych”;
9.00 — „Teleferie”;
10.45 — Z serii: „SOS”, odc. V pt. „Wenus 73” — film prod. TVP (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Ekran z bratkiem” (kol.);
17.40 — Z cyklu: „Opera”, cz. I pt. „Narodziny opery” (kol.);
18.10 — „Witracze”;
18.30 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.55 — „Patrol” — magazyn woj. skowy;
19.05 — „Szyper” — program publicystyczny (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z serii: „SOS”, odc. V pt. „Wenus 73” — film prod. TVP (kol.);
21.15 — „Listy i polityka”;
21.45 — „Co nam zostało z tych lat” — Mieczysław Fogg;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM II

- 17.10 — Język rosyjski, l. 22 — Kurs I stopnia;
17.40 — Dla młodzieży — „Giełda młodych racjonalizatorów”;
18.10 — „Ewolucja a gatunek” — z cyklu: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej;
18.40 — „Trubadurzy show” — czyli „Znowu razem” — program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.);
20.35 — „Kształt słowa”;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.15 — Klub Filmowy: „Morgiana” — film fab. prod. CSRS (kol.);
22.50 — Język francuski, l. 38, cz. II — Kurs II stopnia.

Piątek 28 III

PROGRAM I

- 9.00 — „Teleferie”;
10.40 — „Powrót z frontu” — radz. film fab.;
15.50 — NURT — Pedagogika: „System kształcenia i wychowania w Związku Radzieckim”. Wykład doc. dr. Tadeusza Malinowskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Pora na Telesfora”;
17.15 — „Turystyka i wypoczynek”;
17.40 — Dla młodzieży — „Fili-pinka — szkic do portretu”;
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Warszawski monolog Miłkołaja Głusowa” — program muzyczny (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Mój program — przedstawia Ignacy Gogolewski”;
21.30 — „Panorama” (kol.);
22.10 — „W barokowym nastroju” — dwie sonaty Bacha C-dur i e-moll na flet i klawesyn w wykonaniu: Kazimierza Muszyńskiego (flet) i Elżbiety Stefańskiej-Lukowicz (klawesyn);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sport. (kol.).

PROGRAM II

- 16.50 — TV Kurs Informatyki — „Systemy przetwarzania danych”;
17.50 — Język niemiecki, l. 21 — Kurs podstawowy;
18.15 — „Życie bliskie i dalekie” — film ser. prod. angielskiej — odc. pt. „Rzeka” (kol.);
18.45 — „Ścieżka zdrowia”;
19.00 — „Ikony” — reportaż filmowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dziecko w świecie dorosłych” — program publ.;
21.00 — NURT — Pedagogika;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Powrót z frontu” — radz. film fab.;
23.00 — Język rosyjski, l. 22 — Kurs I stopnia (powt.).

Sobota 29 III

PROGRAM I

- 9.00 — „Teleferie”;
14.15 — „Program I proponuje”;
14.50 — Dziennik (kol.);
15.00 — Dla dzieci: „Sobótka” (kol.);
15.25 — Dla młodzieży — „Harcerskie popołudnie”;
16.10 — Z cyklu: „Brazylia nieznana” — odc. IV pt. „U Indian Xaventes” (kol.);
16.40 — „Korona carów rosyjskich” — cz. I radz. filmu fab. (kol.);
17.45 — „Spotkania w drodze”;
18.30 — „Pegaz”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Teatr TV — Otto Zelonka: „Kozłuszkę”. Reżyseria — Jerzy Afanasjew;
21.25 — Dziennik (kol.);
21.45 — Wiadomości sport. (kol.);
21.55 — „Dziś jest wiatr” — amerykański film fab.;
23.40 — „San Remo”;

PROGRAM II

- 17.05 — Z cyklu: „Wędrowki po Polsce”;
17.35 — Z cyklu: „Spotkania ze sztuką” — „Album z celuloidu” (kol.);
18.20 — „Leśna opowieść” — radz. film fab.;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Wieczór autorski z M. Kwiatkowskim — kustoszem Łazienek (kol.);
21.50 — „Studio przebojów” — program rozrywk. TV NRD (kol.);
22.35 — „Mars i Flora” — Karola Kurpińskiego. Wykonawcy: Maria Krzyszkowska, Stanisław Szymański, Feliks Malinowski oraz zespół baletowy Teatru Wielkiego w Warszawie;
23.05 — „24 godziny” (kol.).

Niedziela 30 III

PROGRAM I

- 9.00 — „Teleranek”;
9.45 — „Korona carów rosyjskich” — cz. II film prod. radz. (kol.);
10.50 — „Horyzonty” — tygodnik wiedejski;
11.20 — Klub sześciu kontynentów (kol.);
12.05 — „Hrabia Luxemburg” — filmowa wersja operetki Franciszka Lehara — prod. RFN (kol.);
13.40 — Dla dzieci: Hanna Januszewska — „Paluszek” (kol.);
14.20 — „W 30 lat później” — reportaż filmowy (kol.);
14.55 — „XYZ” — cz. I;
15.40 — Losowanie Toto-Lotka;
15.55 — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej Gwardia — Stal Mielec;
16.55 — „Port lotniczy San Francisco” — amer. film fab. (kol.);
18.30 — Studio Muzyki Rozrywkowej — wykonawcy: Helena Vondrackova, Anna Jantar, Urszula Sibińska, Jerzy Walczak, Włodzimierz Kłopotki, „Dwa plus jeden”, zespół „Sezam”, grupa baletowa Państwowej Opery w Poznaniu i inni;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Poszukiwan, poszukiwana” — polski film fab.;
21.50 — „Co kto lubi” — wydanie specjalne;
23.00 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
23.20 — „Cudowne dziecko” — czyli strzepy z życiorysu Bogdana Łazuka.

PROGRAM II

- 14.20 — „Niech wiatr ją poniesie” — popularne piosenki wojskowe;
14.45 — „Korona carów rosyjskich” — cz. I — filmu prod. radz. (kol.);
15.50 — „W bratniej wspólnocie” (kol.);
16.20 — Słowackie pisanki (kol.);
16.50 — „Złota nuta” — program rozr. TV NRD (kol.);
16.20 — Miniatura dramatyczna Irwin Shaw — „Przykra historia” — reż. — Andrzej Łapicki;
18.40 — „Świat, obcy, polityka”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Dama pikowa” — filmowa wersja opery Piotra Czajkowskiego (kol.);
22.05 — „Trzej niewinni” — czechosłowacki film fab.

Poniedziałek 31 III

PROGRAM I

- 8.45 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
9.10 — Dla młodych widzów — film s.: „Disneyland” nt.: „O czym szumią wierzby”;
10.00 — Z cyklu: „Spotkania po latach” — program pt. „Kove i jego cudowne dzieci” (kol.);
10.35 — Z cyklu: „Zwyczące i obrzęd” — „Przywołanie wiosny” ludowe zwyczaje wielkonoce;
11.05 — „Winnetou i Ananazy” — jugosł. film fab. (kol.);
12.35 — „Piórkami i węglem”;
13.00 — Z cyklu — Żywoty instrumentów — Flet;
14.05 — Dla dzieci: „Znacze i to posłuchajcie” — wiersze Jana Brzechwy, Wandy Chotomskiej, Tadeusza Śliwaka i Juliana Tuwima;
14.45 — „XYZ” — cz. II;
15.10 — „Tele-Echo” — wydanie specjalne (kol.);
16.00 — W starym kinie — „Flap i Flap”;
17.10 — Wielka Gra;
18.00 — „Proci i bariery” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Emancypantki” — musical wg powieści Bolesława Prusa. Reż. — Adam Hanuszkiewicz;
22.30 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
22.50 — „Przeboje świata” — program muz.-rozr. (kol.);
PROGRAM II
15.10 — Dla młodych widzów: „Lis i wos. film fab.”;
16.00 — „Polacy w Chicago i Detroit” (kol.);
16.30 — „28 minut z Orkiestrą Vala Hybsa” — program TV czechosłowackiej (kol.);
17.00 — „Termit — więzień swojej zameczyska” — film prod. franc. (kol.);
17.25 — „Korona carów rosyjskich” — cz. II — radz. filmu fab. (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Z tamtej strony tęcz” — polski film fab. (kol.);
21.45 — „Televariety” — program TV czechosłowackiej (kol.);
CODZIENNIE w programie I i II Dobranoc — 19.20 oraz w programie I TV Technikum Rolnicze: niedziela — o godz. 6.55; w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek i czwartek — o godz. 6.30; 13.45; w środę — o godz. 12.30; Politechnika: w środę — o godz. 13.40 i w piątek — o godz. 14.40.

Trzecie miejsce zarezerwowane dla zwycięzców

Jaki będzie wynik sobotniego spotkania o mistrzostwo I ligi w piłce nożnej Lech — Śląsk? Pytaliśmy o to kilkanaście osób w redakcji, a także działacze piłkarskie.

Choć taki sondaż ma znaczenie teoretyczne, komunikujemy, że większość opowiedziała się za wygraną Lecha 2:1, dwie osoby typowały wynik 2:0, a jedna 3:1 dla gospodarzy. Zanotowaliśmy dwa remisy, a tylko jeden z indagowanych odparł, że wygra Śląsk 1:0.

Trzech lechitów w reprezentacji Polski

Przechodząc przedwczoraj w pobliżu Domu Kultury Tramwajarzy słyszeliśmy, jak orkiestra (za pewne MPK) grała hymn amerykański. A więc pierwsze treningi przed środowiskiem spotkaniem Polska — USA w piłce nożnej już się odbywają. Piłkarze swe treningi przeprowadzają dopiero we wtorek w przeddzień meczu.

Natomiast już w poniedziałek witać będziemy w Poznaniu, zarówno Amerykanów (przylatują via Frankfurt nad Menem i Warszawę), którzy zamieszkają w hotelu „Polonez”, jak i reprezentację Polski, której kwatery stanowią budynek motelu w Szarym Złocie. W programie pobytu gości zza oceanu figuruje m. in. wtorokowy wyjazd do Kórnik i Rogalin.

Dla poznańskich miłośników futbolu mamy bardzo przyjemną wiadomość. Według informacji powracającego do zdrowia trenera reprezentacji Kazimierza Górskiego w składzie kadry na mecz z USA, zgodnie z naszymi wcześniejszymi przypuszczeniami, znalazło się trzech piłkarzy poznańskiego Lecha: Zbigniew Gut, Roman Jakóbczak i Jan Karwecki (ten ostatni na pewno jako pierwszy bramkarz, gdyż Jan Tomaszewski wystąpi w środku w reprezentacji Europy w Belgii podczas późniejszego van Himsta). Oprócz nich 15-osobową kadrę tworzą: Kazimierz Deyna (Legia), Andrzej Fischer (Górnik Zabrze), Jerzy Gorgoń (Górnik), Henryk Kasperczak (Stal), Kazimierz Kmiecik (Wisła), Józef Kwiatkowski (Śląsk), Grzegorz Lato (Stal), Zygmunt Maszczyk (Ruch), Antoni Szymanowski (Wisła), Henryk Wawrowski (Pogoń) i Henryk Wiecek (Górnik).

Przypominamy, że przedsprzedaż biletów prowadzi Sekcja Piłki Nożnej WFS, ul. Wrocławska 5 (także w wolną sobotę w godz. 8-13), „Orbis” przy ul. Czerwonej Armii 33, KKS Lech, ul. Marchlewskiego 142. W sobotę bilety sprzedawane będą także na stadionie Warty im. 22 Lipca podczas meczu Lech — Śląsk. (ad)

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Niedziela godz. 11 Budowlani — Czarni Słupsk, mecz o wejście do II ligi, sala przy ul. Promiennej.

GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA. Piątek i sobota godz. 18 II Międzynarodowy Turniej Wiosny „Arena”, ul. Wyspiańskiego 33.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 18 Lech II — Olimpia II, mecz koszykarski o wejście do II ligi, sala przy ul. Szamotulskiej; Olimpia — Turów Zgorzelec, mecz koszykarski o wejście do II ligi, sala przy ul. Świerczewskiego 25a.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 15 Lech — Śląsk Wrocław, mecz o mistrzostwo I ligi, stadion Warty im. 22 Lipca, sobota godz. 15.30 Przemysław — Warta II, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Pstrowskiego i Posańca — Polonia Poznań, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Naramowickiej; niedziela godz. 11 Olimpia — Bałtyk Gdynia, mecz o mistrzostwo II ligi, stadion na Gołecinie; niedziela godz. 15.30 Olimpia II — Zagłębie Koniń, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, stadion na Gołecinie.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 20 niedziela godz. 11 Grunwald Poznań — Grunwald Ruda Śląska, mecze meczów o mistrzostwo I ligi, „Arena”, ul. Wyspiańskiego 33, sobota godz. 16.30, niedziela godz. 10.30 Przemysław — Start Łódź, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Marcełlińskiej.

RUGBY. Niedziela godz. 11 Posańca — Juwenia Kraków, mecz o mistrzostwo II ligi, stadion przy ul. Naramowickiej.

SZACHY I WARCABY. Sobota godz. 16. Finał I Turnieju Szachowego i Warcabowego „Głosu”, Ośrodek „Czarna Blerka”, Wileckiego Domu Kultury, ul. Czajcza 11.

Stawka spotkania jest spora. Któryż bowiem z zespołów ekstraklasy nie chciałby zająć trzeciego miejsca? W tej chwili trzeci jest Lech, który wyprzedza Śląsk o jeden punkt, ale ma gorszy stosunek bramek (21:20, przy 21:17 Śląska). Poznaniakom wystarczy więc remis, aby utrzymać swoją pozycję. Zapewne jednak nie zadowaliby to ani kolejarzy, ani sympatyków tego zespołu, którzy — jak wieść głosi — zamierzają w sobotę zająć wszystkie miejsca na trybunach stadionu Warty. Zwycięstwo nad drużynami czołówek, w dodatku bezpośrednimi konkurentami w tabeli, leży się przecież podwójnie. Lecha stać na wygraną, przy uwzględnieniu ostatnio grze w obronie i większej skuteczności strzeleckiej. Nie sądziśmy przy tym, aby wrocławianie zapomnieli o ubiegłorocznym pogromie w Poznaniu 0:4 oraz przegranej u siebie 0:1.

Z dwóch poznańskich zespołów II-ligowych Warta gra w Łodzi z Wilkiewiczem i nawet jej remis byłby sensacją nr 1 tej kolejki rozgrywek, natomiast Olimpia podejmie na Gołecinie Bałtyk. Jesienią gwardziści wywiedli z Gdyni cenny remis 0:0, teraz bardzo chcieliby zwyciężyć. W znacznym stopniu zależy to będzie od dyspozycji bramkarza Bzdęgi, który w Świdniku spisał się bardzo dobrze oraz rekonwalescencja Kołeta. (ad)

W niedzielę w Ostrzeszowie

48 MP w biegach przełajowych

Ostrzeszów to niekoronowana stolica biegów przełajowych w Polsce. To właśnie działacze tego powiatowego miasta w południowej Wielkopolsce w znacznej mierze przyczynili się do renesansu crossów w naszym kraju. Stali się one znowu bardzo popularne, że wspomniemy tylko między narodowy cross „Wieczoru” w Chorzowie, rozegrany w przeddzień VI Halowych Mistrzostw Europy w Katowicach, który zgromadził około 5 000 uczestników z przeprowadzonym w ubiegłą niedzielę Memorial Bronisława Szwarca w Poznaniu.

Pojutrze, 23 bm. w Ostrzeszowie o godz. 11 na trasach wokół Stadionu Miejskiego rozpoczyna się 48 mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. W 26 konkurencjach na dystansach od 2 000 m do 16 000 m wystartuje ponad 600 zawodników i zawodniczek w różnych kategoriach wiekowych od juniorek i juniorów młodszych do seniorów i seniorów. Nie zabraknie przedstawicieli ścisłej czołówki krajowej. Wśród startujących są m. in.: Ludwiczowska, Kosińska, Pelińska, Prasek, Kosińska (a więc uczestniczki mistrzostw w świat w Rabacie), dalej Łęgowski, Piotrowski, Pierzyna, Ziubrak, Zgarda, Wesołowski. Nad przygotowaniem tej imprezy od wielu tygodni pracowali wielu ostrzeszowskich działaczy z I sekretarzem KP PZPR — Kazimierzem Piaseckim na czele.

Pierwsi zwycię